

Albertville '92

BEZ POKORY

Grzesio nie zawiódł, nie tyle oczekiwań, co moich prognoz. W programie oryginalnym spisał się kompromitując i zajął 13 miejsce. Czego nie wykonał, tego przynaj-



mniej nie „zawalił”, a co skoczył, to „podparł”. Jak zwykle, młócił rękami powietrze, ruchy miały toporne i zupełnie zapomniał o tym, że od pewnego już czasu nie liczą się kreślone przez niego na lodzie niemal doskonałe „ósemki”, ale wrażenia artystyczne. Po przeciętnym programie dowolnym uplasował się ostatecznie na 11 pozycji – dokładnie takiej samej, jaką zajął 11 lat temu na mistrzostwach świata. Ale wtedy miał niespełna 15 lat. Dzisiaj bardzo intymnie brzmia wyznania jego trenerki, która od lat powtarza – „Grzesio umie prawie wszystko”. Zastanawiam się nawet, czy chodzi o jazdę figurą, bo na lodowisku to najlepiej... spała się on psychicznie.

Co można w takim razie powiedzieć o Tonim Niemienie, 16-letnim Finie, który w drużynowym konkursie skoków wziął na siebie odpowiedzialność za wszystko: za swój debiut, za zespół, za medal. Startując jako przedostatni w konkursie, poszybował na odległość 122 m i pokonał pewnych już zwycięstwa doskonałych Austriaków. Zdobył złoty medal dla siebie, dla drużyny i został jednocześnie najmłodszym w historii triumfem Zimowych Igrzysk.

dokończenie na str. 3

„Kierowcy wszystkich karetek - łączcie się”

Od kilku dni trwa w Warszawie strajk kierowców karetek pogotowia. Sprawa ta bulwersuje nie tylko środowisko, ale również całe społeczeństwo. 14 lutego swoje stanowisko w tej sprawie oparowała Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” WKTS Radom. Ze względu na rangę poruszanych problemów, treść oświadczenia publikujemy w całości.

OŚWIADCZENIE KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ „SOLI- DARNOŚĆ” WKTS RADOM

W związku z zaistniałą sytuacją w SKTS w Warszawie – Zarząd Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy WKTS Radom, stanowczo i jednoznacznie potępia formę działania kompetentnych władz miasta Warszawy w stosunku do strajkującej załogi. Przekonani jesteśmy, że odstąpienie od pracy jest skutkiem aroganckiego podejścia władz wobec świata pracy.

dokończenie na str. 3

W „EMIE” nie tylko buty

Do tej pory „EMA” była znana jako korporacja kilku obuwniczych zakładów produkcyjnych. 15 lutego w Radomiu przy ul. Kusocińskiego otwarto firmowy pawilon handlowy, gdzie można zaopatrzyć się nie tylko w obuwie, ale także w artykuły gospodarstwa domowego, spożywcze, wyroby mięsne, jak również odzież, przybory szkolne, zabawki. Pierwsi klienci nowej placówki handlowej otrzymali upominki.

Na pawilonie widnieje znak „EMY” – zielony zajączek, który oznacza wygodne i eleganckie obuwie dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Właściciele korporacji zapewniają, że ich obuwie to hotel dla stóp klienta.

W przyszłości „EMA” planuje otwarcie sieci sklepów, a także dużego pawilonu z parkingiem. (rak)

Andrzej Belina szefem Zarządu Regionu

Dokąd zmierza „SOLIDARNOŚĆ”?

Kondycja „Solidarności” jest nie najlepsza. W ostatnich miesiącach związek ten okazał swoją bezradność wobec niekontrolowanego wzrostu kosztów utrzymania ludności. Stano-

wiska regionów i centrali w wielu kwestiach się rozmięły. Maleje też stopień zaufania do „Solidarności”, co potwierdzają sondaże CBOS.

Frustracja była wyczuwalna wśród uczestników piątkowo-sobotniego Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska. Fakt, iż wiele godzin minęło na uzgodnieniu spraw proceduralnych i formalnych, świadczy, iż jednemu myśleniu i działaniu związkowców spod znaku „S”, tak charakterystyczna na początku lat 80., została zatracona. Pomimo to w woj. radomskim związek podjął wiele cennych inicjatyw – o czym przypominał w referacie sprawozdawczym Waldemar

Baranowski – p.o. przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Władze regionalne „S” wielokrotnie analizowały sytuację ekonomiczną zakładów, przeciwdziałały zwolnieniom grupowym, upadkowi wielu placówek usługowych, w tym kulturalnych. Zarząd Regionu patronował akcjom protestacyjnym w SM „Nasz Dom” oraz Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej. „Solidarność” była też rozjemcą w licznych sporach między dyrekcjami a załogami. W Radomiu powołała Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy oraz Fundusz dla Bezrobotnych...

dokończenie na str. 3

OD JUTRA:
podwójna
objętość,
więcej
kolorów,
dogodniejszy
format i...
ta sama
cena!

„24 Godziny” z
Czytelnikami
- zmieniamy się,
ale niezmiennie
jesteśmy
dla Was

Pech Jaroszka

mimo upadku, rezultatem 1.57,51 o 0,04 sek. poprawił swój rekord życiowy. (BuJa)

Budowlana niewiadoma

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego – jedno z czterech jednostek inwestycyjnych wyłonionych z radomskiego kombinatu (KBM) – zbudowało w ubiegłym roku 650 mieszkań. Dyrektor przedsiębiorstwa ZENON KOZERA wyraża pogląd, że jest to dużo. Sukces ten został jednak opłacony nie najlepszymi wynikami finansowymi.

Pobieranie ryczałtowo 2 mln zł na każdy metr kwadratowy powierzchni w przekazywanych blokach mieszkalnych, nie starczało na zysk, który stanowiłby podstawę do wypłacenia „trzynek” (choćby na raty) sześćsetosobowej załodze. Sytuacja finansowa może okazać się jeszcze trudniejsza w br., gdyż główni inwestorzy, którymi są spółdzielnie mieszkaniowe również nie wiedzą, na czym siedzą. A podatki płacić trzeba. A pierwszej kolejności dywidendę (około 100 mln zł miesięcznie) z racji dzierżawy majątku skarbu państwa i oślawionego „popiwek”. Szukając zajęć dla załogi, rozstrzygnąć przydzie też kwestie przekształceń własnościowych. Pracujący w PBO skłaniałoby się raczej do

leasingu, czyli wykupienia na raty majątku przedsiębiorstwa dzierżawanego od skarbu państwa. Wstępne wyliczenia wskazują, że raty nie powinny być

wyższe od obecnej dywidendy. W dodatku z czasem większość akcji PBO stałaby się własnością załogi.

dokończenie na str. 3

Miss Ziemi Radomskiej '92

Zostań najpiękniejszą!

Wiele jest ładnych dziewcząt w Radomiu i województwie. I każda z nich może zostać tą najpiękniejszą. Takiej okazji po prostu nie można przegapić. Z myślą o tych uroczych dziewczętach, które jeszcze się nie zdecydowały – do 21 lutego przedłużono termin przyjmowania zgłoszeń kandydatek do konkursu „Miss Ziemi Radomskiej '92”. Przypominamy, że w eliminacjach mogą

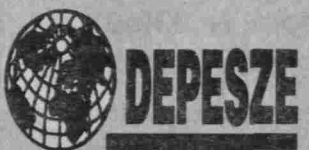
wziąć udział panny w wieku od 18 do 24 lat, posiadające obywatelstwo polskie.

Wystarczy odrobina odwagi, uroda, zgrabna sylwetka, wdzięk i... możecie... przeżyć wielką przygodę. Rok 1989 przyniósł wielkie sukcesy Agnieszce Angulo, która zarówno w Radomiu, jak i w Sopocie, zdobyła prawie wszystko, co było możliwe do zdobycia: tytuł i Wicemiss Polonia '89, „toyotę” i mnóstwo innych nagród. W ubiegłym roku aż dwie radomianki, Elżbieta Marszałek i Katarzyna Smarzyńska, wystąpiły w wielkim finale w Sopocie. Teraz kolej na Was...

Organizatorem tegorocznego konkursu, któremu patronuje „Dziennik Radomski”, jest Agencja Artystyczno-Reklamowa „Doris”. Zgłoszenia kandydatek przyjmowane są tylko do piątku (21 bm.) w biurze agencji – DK „Amfiteatr”, ul. Parkowa 1, tel. 429-68. (BuJa)



Izraelskie odrzutowce i helikoptery atakują obozy palestyńskie
Izraelskie odrzutowce i helikoptery bojowe zaatakowały w niedzielę wczesnym rankiem dwa obozy uchodźców palestyńskich, położone na południu Libanu – jak informuje Reuter powołując się na źródła libańskie.



Atak lotniczy nastąpił wkrótce po zaatakowaniu w sobotę przez Arabów wojskowego obozu w północnym Izraelu, gdzie zostało zamordowanych białą bronią trzech żołnierzy.

Powrócił spokój do stolicy Gabonu

W sobotę wieczorem, po wielu godzinach zamieszek powrócił spokój do Libreville, gdzie doszło do starć pomiędzy siłami porządkowymi a mieszkańcami południowych, ubogich części miasta.

Masakra w Alabamie

Policja amerykańska poszukuje 24-letniego Jasona Orica Williamsa, który zastrzelił w sobotę cztery osoby i zranił dalsze trzy, w okolicach Irvington w Alabamie. Po kolonii z gospodarzem wynajmowanego mu mieszkania, Williams zastrzelił go, a następnie zabił żonę i 16-letniego chłopaka, najprawdopodobniej syna. Mimo dotkliwych obrażeń przeżył.

Później napastnik wdął się do sąsiadów swych ofiar mieszkających w odległości pół kilometra. Tam zastrzelił małżeństwo i ich 23-letniego syna, raniąc drugiego. Szaleńiec zbiegł w nieznanym kierunku furgonetką ofiar.

(ART)

„Gabinet cieni” lewicy

II Konwencja Krajowa Socjaldemokracji Rzeczypospolitej, która 15 bm. wyraziła wotum zaufania członkom Prezydium Rady Naczelnej oraz Centralnego Komitetu Wykonawczego Partii, opowiedziała się za propozycją powołania „gabinetu cieni”, który służyłby m.in. promowaniu liderów lewicy. Gabinet ma zostać przedstawiony do 30 czerwca br.

W wotum zaufania największą liczbę głosów uzyskała Izabella Sierakowska – 248 na 249. Aleksander Kwaśniewski otrzymał 227, a Leszek Miller 212 głosów. Jedyną osobą z kierownictwa SdRP, która nie uzyskała wotum zaufania, był Wiesław Huszcza, dotychczasowy skarbnik partii.

„Udowodniliśmy, że lewica jest Polsce potrzebna i niewątpliwie odnieśliśmy sukces polityczny” – oświadczył w swym przemówieniu A. Kwaśniewski, wskazując jednocześnie na niebezpieczny, jego zdaniem, wzrost sił KPN oraz na słabość lewicy postsolidarnościowej, która, jak z ubolewaniem podkreślił, odżegnuje się od współpracy z tego ugrupowaniem.

Konwencja wyraziła zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Polsce. „Za to, co się stało, odpowiedzialność ponosi cały obóz solidarnościowej elity. Zgubna polityka dwóch poprzednich rządów realizowana była za przyzwoleniem wszystkich solidarnościowych ugrupowań, które nie wystąpiły z jakiegokolwiek rzeczywistego alternatywnego propozycji. Spory wewnętrzny tego obozu związane były głównie z walką o zdobycie dominującej pozycji politycznej, o dostęp do stanowisk państwowych, a spektakularne różnice programów maskowały rywalizację personalną” – czytamy w uchwale przyjętej na zakończenie konwencji.

Konwencja SdRP postanowiła przeciwstawić się tendencjom do autokratyzacji władzy oraz próbom ograniczania wolności słowa. Dekomunizację określono mianem krótkowzrocznej, spektakularnej akcji politycznej, mającej na celu zasłonięcie trudnej sytuacji społeczno-politycznej i bezsilności rządu. SdRP zapowiada odwołanie się w tej sprawie do międzynarodowej opinii publicznej.

Radio Zagrzeb o prowokacjach armii federalnej

Obozy koncentracyjne?

Rozgłośnia w Zagrzebiu poinformowała o przejściu w sobotę wieczorem przez Armię Federalną „od prowokacji do otwartych ataków na licznych frontach w Chorwacji”. Według radia chorwackiego w Osijeku (250 km na wschód od Zagrzebia) wszystkie linie obronne zostały zaatakowane przez Armię Federalną przy użyciu ognia artyleryjskiego. Dwie osoby zginęły, a trzy dalsze odniosły obrażenia. W nocy akcje „terrorystyczne” spowodowały straty materialne w samym Osijeku, gdzie wieczorem ogłoszono stan pogoty.

Armia jugosłowiańska ostrzelała ogniem z dział pierwsze linie obrony chorwackiej w rejonie miejscowości Nova Gradiska, Sisac i Gospić. 30 pocisków spadło w pobliżu Zadaru

nad Adriatykiem. W Dubrowniku Armia Federalna miała w nocy z soboty na niedzielę wielokrotnie dopuszczać się naruszenia rozejmu.

Chorwacki dziennik „Vecernje List” doniósł w niedzielę, że 140 jeńców chorwackich ze wschodniej Sławnii zostało przewiezionych w ścisłej tajemnicy z Belgradu do kopalni w Aleksinacu (200 km na południowy-wschód od stolicy Jugosławii). Kopalnia miała być przekształcona w obóz koncentracyjny, w którym jeńcy „w nieludzkich warunkach” pracują pod nadzorem ok. 30 żołdaków.

Brak potwierdzenia wszystkich tych doniesień z innych źródeł. Jako jedyną odnotowała je w niedzielę przed południem AFP.

Msza w katedrze polowej

Biskup polowy WP gen. bryg. Sławoj Leszek Głódź koncelebrował 16 bm. mszę św. w katedrze polowej w Warszawie, poświęconą 50. rocznicy utworzenia Armii Krajowej.

W nabożeństwie uczestniczył prezydent RP Lech Wałęsa oraz premier Jan Olszewski.

CUP: o bezrobociu

W grudniu ub.r. aż w 39 województwach liczba bezrobotnych przekroczyła 10 proc. ludności czynnej zawodowo. W czerwcu ub.r. takich województw było 22, a w grudniu 1990 r. tylko 2 – poinformował CUP w raporcie nt. stanu bezrobocia w IV kwartale 1991 r.

Liczba bezrobotnych w ostatnim kwartale minionego roku zwiększyła się we wszystkich województwach, z wyjątkiem łódzkiego, gdzie odnotowano spadek z 16,3 proc. do 15,4



proc. W 16 województwach liczba ludzi bez pracy przekroczyła 15 proc.

W grudniu ub.r. zarejestrowani bezrobotni stanowili 17 proc. ogółu pracujących poza rolnictwem.

Emerytury waloryzowane co kwartał

Sejm przyjął w sobotę senacką propozycję, by emerytury i renty były waloryzowane co kwartał, jeśli płace wzrosną o co najmniej 10 proc. Pierwotnie Sejm chciał, by te świadczenia były waloryzowane trzy razy w roku, a rząd – by co pół roku. Wypłata pierwszej waloryzacji może nastąpić nie wcześniej niż w kwietniu br.

Przyjęto również inną poprawkę Senatu, zgodnie z którą zasiłek dla bezrobotnych zwolnionych grupowo, którym brakuje nie więcej niż pięć lat do wieku emerytalnego, a nie mają odpowiedniego stażu, będzie waloryzowany tak jak emerytury i renty.

Na wniosek Senatu przywrócono propozycję rządową, by już po pierwszej nieuzasadnionej odmowie podjęcia pracy bezrobotny tracił prawo do zasiłku. Sejm chciał pierwotnie dać mu dwie szanse. (ART)

„New York Times” po rosyjsku

Na wiosnę w moskiewskich kioskach pojawi się nowe pismo – dwutygodnik zatytułowany „New York News in Review”. Będzie to publikacja wydawana wspólnie przez „New York Times” i popularne „Maskowskije Nowosti”, które pojawiły się w ZSRR wraz z głośnością.

Wybrane przez Amerykanów najciekawsze artykuły będą tłumaczone na język rosyjski i publikowane w 24-stronicowym piśmie wydawanym w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Na czele pisma, które w razie powodzenia zostanie przekształcone w tygodnik, staną Wadim Biriukow. Dziennikarze rosyjscy nie muszą oczywiście kierować się prefe-

rencjami strony amerykańskiej i mogą zamieszczać przedruk materiałów dobranych według własnego uznania.

Na okładce będzie widnieć tytuł „New York Times” w literach gotyckich, a obok w języku rosyjskim właściwy tytuł pisma. Nie ustalono jeszcze ceny. Ok. 30 proc. nakładu przeznaczone będzie dla rozmaitych wydawnictw, urzędów państwowych i instytucji, a reszta trafić będzie do zwykłych czytelników poprzez kioski i inne ogniwa sieci dystrybucji.

W zamian „New York Times” będzie partycypować we wpływach z reklam zamieszczanych w nowym piśmie. Strata zaplanowano na 11 kwietnia.

Czołgi nadal na morzu

Już drugi dzień na redzie Świnoujścia stał niemiecki frachtowiec MS „Godewind”, który na początku stycznia zabrał w Szczecinie na pokład 16 czołgów produkcji czecho-słowackiej przeznaczonych dla Syrii.

W drodze do Damasku statek został zatrzymany na Morzu Śródziemnym przez niemiecką kanonierkę i zmuszony do powrotu do Szczecina. Decyzja wynikała z faktu, że prawo RFN zabrania niemieckim armatorom przewożenia broni i sprzętu woj-

skowego do niektórych rejonów świata.

Kapitan frachtowca nie otrzymał jeszcze polecenia wejścia do szczecińskiego portu, które może wydać jedynie niemiecki armator lub czecho-słowacki dysonent ładunku. Nie wiadomo również, czy czołgi znajdujące się na pokładzie statku wrócą do Czecho-Słowacji, czy też zostaną przeładowane na statek innej bandery i ponownie wysłane do Syrii.

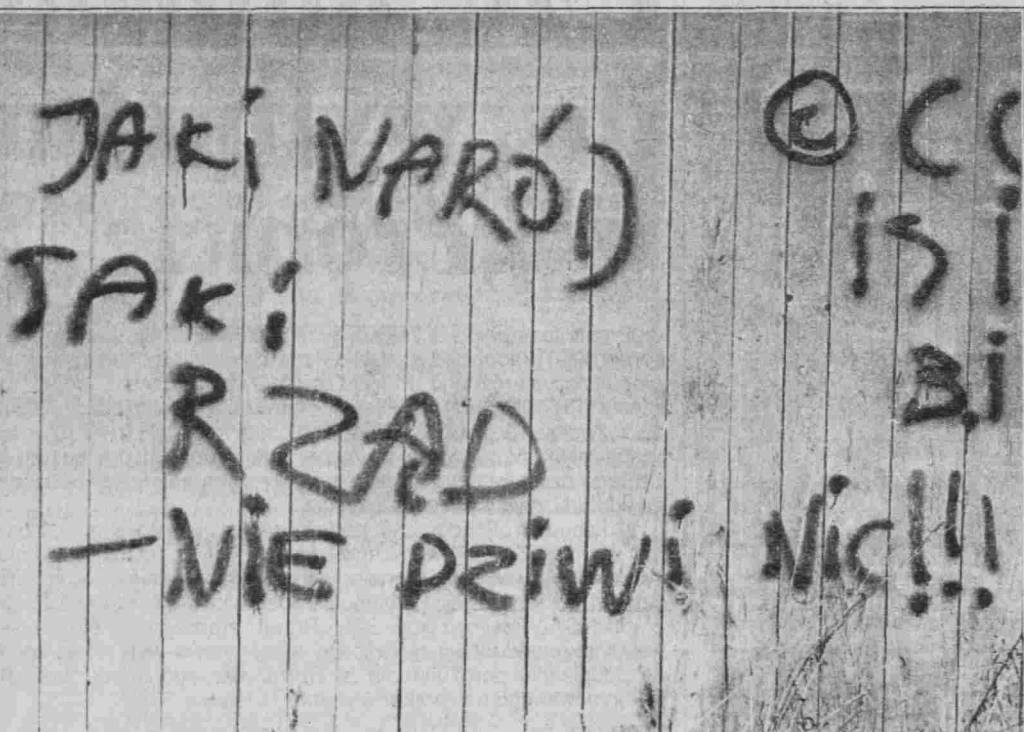
Pociąg pełen skór

Międzynarodowy pociąg pospieszny relacji Drezno – Rzeszów, którym od granicy w Zgorzelcu jechała grupa „narodowców” i skórników, przyjechał 16 bm. do Rzeszowa ze zdewastowanymi wagonami.

Przejmując pociąg we Wrocławiu kolejarze zostali uprzedzeni, że w końcowych dwóch wagonach jedzie zachowująca się agresywnie grupa około 300 osób. Na trasie i stacjach, na których zatrzymywał się pociąg, dawali oni pokaz haniebnego zachowania – powiedział kierownik pociągu Tadeusz Twasior.

W Glinicach miała miejsce kradzież torby jednego z podróżnych dokonana przez 3 młodych osobników, których nie udało się zatrzymać. Ostatni z grupy skórników i „narodowców” wysiedli w Krakowie.

Sprawdzając stan pociągu w Rzeszowie, rewident PKP stwierdził w paru wagonach brak luster, głośników, listew ochronnych oraz tablic informacyjnych. W toalecie wymalowane były wulgarne rysunki i napisy.



* Słowa przeciw aferom * Poseł w prokuraturze * Kaczyński w NIK

„Tyle gadają, a nam coraz gorzej” – usłyszałem, wracając późnym wieczorem autobusem, komentarz do transmisji z dobiegającego końca posiedzenia Sejmu. Podobne zastrzeżenia wyrażało wielu posłów w trakcie debaty nad uchwałą w sprawie przeciwdziałania patologicznym zjawiskom niegospodarności, nadużyć i korupcji w gospodarce. Ostatecznie została ona przyjęta i zobowiązuje premiera, aby do końca kwietnia przedstawił analizę przyczyn, skutków oraz dotychczasowe i przyszłe działania zapobiegające aferom. Rytm tej dyskusji wyznaczały głosowania nad wyborem prezesa NIK, którym po czwartej turze został Lech Kaczyński. Sejm odrzucił także weto prezydenta w sprawie nowelizacji prawa bankowego oraz większość poprawek Senatu dotyczących ustaw podatkowych. Następne posiedzenie zaplanowano na 26-29 bm.

W dyskusji nad uchwałą wyróżnić można generalnie kilka wątków. Po pierwsze

– uznawali, że niczego ona nie ułatwia, będzie tylko pustym gestem, jeśli nie pójdą za nią konkretne decyzje;

– za przyczynę wzrostu afer i korupcji uznawano nadmierną ingerencję państwa w działania gospodarcze indywidualne i udzielanie

koncesji, zezwoleń, ulg podatkowych i zwolnień celnych;

– niektórzy twierdzili, że należy zainteresować materialnie pracowników izb skarbowych oraz organów ścigania efektami poczynając egzekucyjnych – „Czy niełatwo przekupić urzędnika, który zarabia 1,7 mln zł, jeśli podejmuje decyzję o wartości 2 mld?” – pytał pos. J. Korwin-Mikke;

– wielu posłów wskazywało na niedowład organów ścigania i sądownictwa – prokuratorzy nie wzywają świadków i biegłych, bo pocztą nie przyjmują wezwań z powodu za dużego; sędziowie zawodowi zastępują ławników, gdyż nie ma pieniędzy, aby zapłacić im za udział w posiedzeniach;

– uchwała nie zastąpi egzekutywy ani łuk w prawie, które bardzo szybko potrafią znaleźć i wykorzystać „biznesmeni”.

Ostatecznie 248 głosami za, przy 14 przeciwności i 35 wstrzymujących się, Sejm tę uchwałę przyjął. Zobowiązuje ona premiera do przedstawienia do końca kwietnia br. analizy przyczyn i skutków patologicznych zjawisk gospodarczych oraz dotychczasowych działań podejmowanych w celu odzyskania należności skarbu państwa. Należy też – czytamy w tekście – ustalić indywidualną odpowiedzialność pracowników administracji, którzy swoim działaniem lub zaniecha-

niem przyczynili się do powstania niedoborów. Natomiast rząd ma przygotować propozycje ustaw powołujących gwarantowanie interesów majątkowych skarbu państwa i egzekucji należności budżetowych.

Prezydent bez akceptacji

Odrzucili również weto prezydenta, podważające nowelizację prawa bankowego z października ub.r. Główne punkty, do których miał zastrzeżenia prezydent, to możliwość przejęcia pewnych uprawnień (pożyczki, lokaty) przez instytucje nie będące bankami oraz zwiększenie możliwości kontroli obrotów firm i sum na kontach przez organy kontrolne (uzyskiwane bez zgody sądu). W efekcie dyskusji Sejm zgodził się ze stanowiskiem właściwych komisji, że należy odrzucić weto, czyli ponownie uchwalić nowelizację, a jednocześnie szybko dokonać zmian niektórych przepisów.

Bochen bez immunitetu

„Nie uchylam się od poddania osądowi, działającą powołany wyłącznie dobrem ogólnym” – powiedział pos. I. Bochen w trakcie debaty nad pozbawieniem go immunitetu. Przypomnijmy, że w marcu 1990 roku na druku z nagłówkiem Sejmu potwierdził on fakt utworzenia w Legnicy specjalnej strefy ekonomicznej – podczas, gdy w rzeczy-

wistości jej nie było. Podejrzany poseł oświadczył swoim kolegom posłom, że uczynił to, aby zatrzymać obiecany kapitał francuski w Legnicy. Zdawał sobie też sprawę, że biurokracja może tak przeciągnąć załatwienie formalności, że potencjalny partner – firma „Sheriff” – zrezygnuje. Immunitet uchylono, co nie oznacza pozbawienia statusu posła.

Senat nie przeszedł

Filar przewidywania budżetowego na I kwartał br. stanowią ustawy podatkowe i inne mu towarzyszące, a do których senat wyprowadził wiele poprawek. Z większością z nich

nie zgodzili się jednak posłowie. I tak: nie zwiększy się podatek dochodowy do 50 proc., nie zostanie opodatkowany leasing, a udziałowcy spółek z o.o. nie będą musieli spłacać podatków z dochodów wyższych od swoich udziałów. Natomiast zaakceptowano propozycje Senatu przyznawania ulg związanych z zaopatrzeniem wsi w wodę oraz utraty prawa do zasiłku przez bezrobotnego już po jednej odmowie przyjęcia pracy zaoferowanej przez urząd.

W jednym z ostatnich punktów VIII posiedzenia Sejm przekazał do komisji projekt ustawy o komunalnych kasach oszczędności.

Zrzutka na Łopuszańskiego

Posłowie ponownie otrzymywać będą diety i ryczałty poselskie (dla tzw. posłów zawodowych) w wysokości dotychczasowej 3.340.000 zł i 2.510.000 zł.

Stało się tak po protestach większości klubów, które wycofały swoje poparcie dla stanowiska Komisji Regulaminowej, postulującej „odejście od zamrożenia” wysokości tych należności oraz przywrócenia „zasady waloryzacji”. Zgadzając się z tym postulatem komisji, Prezydium Sejmu 29 stycznia br. zadecydowało, że od 1 lutego dieta miała by wynosić cztery mln zł, a ryczałt 3 mln.

Natomiast o fakcie powrotu do niższych „uposażeń” poinformował posłów w miniony piątek szef kancelarii Sejmu.

Kaczyński do NIK

Aż czterokrotnie głosowano nad wyborem prezesa NIK. Pierwsze odbyło się o godz. 9.00, a wyniki ostatniego poznano ok. 20. Kolejno odpadał Zb. Romaszewski (proponowany przez NSZZ „Solidarność”), A. Ostoja-Owsiński (zgłoszony przez KPN) i dotychczasowy wiceprezes NIK P. Kownacki (zgłoszony przez grupę posłów). Ostatecznie na placu boju pozostał pos. Lech Kaczyński, który uzyskał wymaganą większość głosów, czyli 50 proc. + 1 obecnych na sali.

J. TRYLIŃSKI

Dokąd zmierza „Solidarność”?

dokończenie ze strony 1
Najważniejszym jednak punktem obrad był wybór przewodniczącego Zarządu Regionu. W sali zgłoszono 5 kandydatów, którzy następnie odpowiadali na pytania dotyczące ich dotychczasowej działalności, kierunków rozwoju związku itp. Andrzej Belina (delegat ze Stacji Rejonowej PKP – Radom) powiedział, iż jest przeciwny koncepcji związku pełniącego rolę parasola dla rządu. „Solidarność” zapłaciła za to zbyt wiele. Marek Bzducha (Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego) uważa, iż należy postawić w pierwszej kolejności na preżn organizację zakładową. Od ich siły zależy skuteczność i autorytet związku. Stanisław Socha (Zakład Górniczo-Metalowy „Żebiec” – Iłża) wyraził przekonanie, iż ostatnie lata są stracone dla „Solidarności”. Nie zajęła ona bowiem wyraźnego stanowiska wobec tak istotnych problemów, jak reforma, prywatyzacja. Aby do tych błędów nie dopuścić w przyszłości, należy w Zarządzie Regionu, a także w centrali, zapewnić miejsce szerokiej reprezentacji ludzi pracy ze wszystkich środowisk zawodowych.

– Na pytanie, jak to się stało, że po internowaniu awansował na stanowisko kierownika? – kolejny kandydat, **Kazimierz Owczarek** (MPGK – Radom) powiedział, iż w ten sposób komunisti chcieli go pognać. Dając mu funkcję, do pełnienia której nie był przygotowany, liczyli na rychłe jego poćnięcie. K.Owczarek opowiedział się za związkiem apolitycznym, który powinien jednak ingerować w niektóre działy polityczne. **Michał Wasik** (RZFM „Polmetal”) wyraził przekonanie, iż „Solidarność” nie może się uchylać od odpowiedzialności za warunki bytowe ludzi. Powinna się przekształcić w związek o profilu branżowym.
Ordynacja wyborcza zakładała możliwość głosowania do trzech razy. Nie zaszła taka potrzeba. W pierwszej turze wyborów wymagana większość głosów otrzymał **Andrzej Belina**.
W najbliższy piątek odbędzie się druga tura zjazdów. Tym razem delegaci wybiorą zarząd, komisję rewizyjną oraz reprezentantów na krajowy zjazd.

(sz)

Budowlana niewiadoma

dokończenie ze strony 1
Dla radomian i mieszkańców okolicznych miejscowości ważne jest, czy PBO będzie budowało mieszkania. Pamiętają, że zlikwidowany radomski Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego budował ich dużo – około dwa tysiące, z czego tysiąc siedemset w samym Radomiu. Wtedy jednak nie występował problem braku kredytu bankowego. Hamulcem był natomiast niedostatek uzbrojonych terenów i „wielkie płyty”. Teraz są kłopoty z kredytem bankowym i zacznie dawać o sobie znać brak uzbrojonego terenu. Sygnalizują to inwestorzy, głównie spółdzielnie mieszkaniowe „Młochów” i „Poludnie”. W dodatku inwestycje mieszkaniowe sukcesywnie drożeją. W br. PBO podpisuje umowy po 3 mln zł za metr kwadratowy przekazywanej powierzchni mieszkalnej. Odpowiada to górnej granicy kredytów udzielanych przez banki. Z finansowaniem budowy bloków nie powinno więc być większych kłopotów, ale wyłączanie w okresie realizacji mieszkaniowych inwestycji. Drogi kredyt wymusiło skrócenie cyklu budowy bloków, który waha się teraz od 7 do 10 miesięcy.

Główny kłopot polega teraz na tym, czy inwestorzy poradzą sobie z nowymi zasadami kredytowania. Jak wiadomo, z początkiem kwietnia kończy się kredyt długoterminowy (40-letni). Zastąpi go kredyt hipoteczny, udzielany przez banki (przede wszystkim PKO) indywidualnym członkom spółdzielni mieszkaniowych. Istnieją uzasadnione obawy, że kredyt w wysokości 36 miesięcznych, udokumentowanych zarobków starających

się o własne M, nie wystarczy w sytuacji, gdy mieszkanie o powierzchni 60 metrów kwadratowych kosztować będzie około 180 mln zł. Skąd wziąć więc pieniądze na spłatę całości, na co wyznacza się zaledwie tygodniowe terminy? Jeśli ludziom nie starczy pieniędzy, nieaktualne staną się listy członków oczekujących na spółdzielcze mieszkania, a wraz z nimi – także ludzkie marzenia o własnym locum. W Spółdzielni Mieszkaniowej im. J. Kochanowskiego, informuje nas wiceprezes zarządu M. Szot, – na mieszkanie spółdzielcze oczekuje około 3,5 tysiąca członków i ponad 12 tysięcy kandydatów. W większości są to ludzie pracy najemnej, którzy dotychczas w znacznym stopniu korzystali z dotacji socjalnych państwa. Jeśli większości z nich nie będzie stać na zakup spółdzielczego mieszkania własnościowego, bo tylko takie obecnie przydziela się, trzeba będzie przesyłać bankowi całe listy kandydatów o krótkim stażu, żeby wyszukać spośród nich odpowiednio zasobnych w gotówkę. Ale wtedy spółdzielnie mieszkaniowe przestaną być tym, czym były. W znacznym zakresie staną się firmą sprzedającą za pełną odpłatnością swój towar, jakim jest spółdzielcze mieszkanie.

Zamyśl jest zresztą taki, by zlikwidować spółdzielczy monopol na budowę i przydział mieszkań. Dla mieszkań budować może każda firma dysponująca gotówką, obojętnie czy własną, czy też w postaci kredytu bankowego.

Pożyjemy więc, by zobaczyć, co pożytecznego z tego wyniknie.

MAK

dokończenie ze str. 1
nie liczenie się z realiami życia codziennego, przerzucenie skutków tzw. reformy tylko na barki robotnicze oraz indolencji krajowych władz związkowych. Obie strony popełniły błędy. Rozumiejąc porywczosć i nie-możliwość do opanowania gniew społecznego, nie rozumiemy tak ślepego i aroganckiego podejścia władz.
Przy widocznym łamaniu prawa przez władze państwowe, kogo się zatem zwołni za łamanie prawa konstytucyjnego, za brak pieniędzy na paliwo i części znamienne dla karetke?

„Kierowcy karettek - łączcie się”

Do dziś są postami ludzi uwikłani w afery! Od urzędnika państwowego wymaga się mądrości i opanowania. Chyba że chodzi o łamanie ducha. Po gruzach do władzy!

Rozwiązania przemocą doprowadziły nasz kraj do obecnego stanu. W związku z tym oczekujemy natychmiastowych i rzetelnych rozmów oraz pozytywnych rozstrzygnięć dla strajkującej załogi.

Zarząd Komisji Zakładowej podejmie dalsze działania, wspólnie z Komisją Krajową Kolumny Transportu Sanitarnego NSZZ „S” z siedzibą w Łodzi.

Podpisali: przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” przy WKTS Radom **Włodzimierz Białowias** i wiceprzewodniczący **Marek Bzducha**.

(pk)

W tej rubryce możesz umieścić swoją ofertę za darmo. Wystarczy zatelefonować do redakcji (279-95 lub 281-28) albo napisać („DR” – Radom, ul. Słowackiego)! Chcemy pomagać zarówno osobom poszukującym pracy, jak i firmom.

JEST ROBOTA! Giełda pracy

AKOMA Agencja Konsultingowo-Marketingowa zatrudni specjalistów organizacji zarządzania i ekonomistów. Radom, tel. 235-50.

Spawacz z uprawnieniami elektrycznymi poszukuje pracy. Pionki, tel. 125-703 lub 125-074 w godz. 16-20.

dokończenie ze str. 1
Olimpiada w Albertville każdego dnia przynosi wiele niespodzianek. Francuzi odnoszą sukcesy już bez pomocy sędziów. Ich największą nadzieją, Piccard, wypadł, co prawda, wczoraj z trasy supergiganta, ale za to biathloniści spisali się fenomenalnie i pobięli w sztafecie... po złoto. „Leja” Szwajcarów i red. Janusz Zielenicki, komentujący w sposób niezwykle egzaltowany konkurencję alpejskie, niemal zanosi się z tego powodu od szlochów.
Wspólnota (NP) choć podzielona, nadal jest potęgą. Lubow Jegorowa nie była faworytką, a zdobyła drugi złoty i srebrny medal. To więcej niż

Czy dojdzie do wybuchu w „Pronicie”?

dokończenie ze strony 1
„Pronit” od dłuższego czasu boryka się z poważnymi problemami. Z pewnością duże znaczenie miało załamanie się rynku głównego dawniej kontrahenta, ZSRR. Spadł również popyt na produkowane przez pionkowską firmę tworzywa sztuczne. Ogólna recesja sprawiła, że brak jest znaczącego zainteresowania dużych zakładów przemysłowych wytworzonymi tu półfabrykatami. Na przykład POLCORFAM, mający zdolności produkcyjne sięgające 5 mln metrów kw. skóry syntetycznej, obecnie laminuje materiały. Pracowało tu kiedyś ponad 300 osób, teraz, po przesunięciach, około 100.

Inną przyczyną złej kondycji „Pronitu” są jego powiązania z przemysłem obronnym. Koszty utrzymania położonych na rozległym obszarze obiektów są bardzo wysokie. Zakłady te muszą pozostać w ciągłej gotowości – takie są wymogi resortu obrony. Niestety, produkcja wojskowa przestała być intratnym interesem. MON nie tylko nie

placi za wyroby, ale nie jest też zainteresowane partycypowaniem w kosztach utrzymania zakładu. Otwarcie się mówi, że uratować „zbrojeniówkę” mogą tylko duże zamówienia eksportowe. Deficytowy jest również FAM, czyli wytwórnia amunicji myśliwskiej. Chociaż wydaje się to dziwne, od lat przynosi on bardzo duże straty. „Solidarność” wystosowała w tej sprawie pismo do NIK, z prośbą o wyjaśnienie przyczyn bankructwa FAM.

W trakcie opracowywania jest plan restrukturyzacji zakładu. Wcześniej dyrekcja przedstawiała załodze kilka propozycji, mających na celu poprawę sytuacji „Pronitu” na rynku, ale najczęściej nie dochodziło do jej realizacji. Obecnie istnieje już tzw. studium sektorowe. Przewiduje ono oddzielenie przedsiębiorstw pracujących na potrzeby obronne od cywilnych. Problemem jest, na ile mogą one istnieć samodzielnie. W jaki sposób oddzielić poszczególne zakłady, komu je sprzedawać? Jednym z rozwiązań byłoby tworzenie spółek pracowniczych, szkół w tym, że pracownicy nie mają pieniędzy.

Wokół przedsiębiorstwa w ostatnim czasie zaczęło krążyć wiele różnego rodzaju spekulacji i plotek. Liczyły one najczęściej na szybki i łatwy interes. Głośna stała się próba stworzenia wspólnego przedsięwzięcia przez firmę belgijską Uniwersal i „Pronit”. Po dokładnej analizie okazało się, że spółka przyniosłaby wiele miliardów zł... strat. Inna firma, tym razem amerykańska, pragnęła zainwestować... 15 tys. dolarów, przenieść produkcję klejów do POLCORFAMU i w ten sposób występować z pozycji monopolisty. Następnym chętnym do robienia wspólnych „interesów” był przedsiębiorca turecki, tyle że bez konta w Turcji. Oferował ponoć najnowsze urządzenia i technologie, które po spraw-

dzeniu okazały się mniej więcej takie same jak w Pionkach.

Być może kolejny przedsięwzięcie, włoski, okaże się rzetelnym partnerem do wspólnych poczyną. Jak na razie firma ta odwlekała rozmowy, licząc zapewne na słabnące z każdym dniem atuty „Pronitu”. Ostatecznie sprawa ma się wyjaśnić do końca lutego.

Związkowcy zdają sobie sprawę z tego, że podział jest nieuchronny. Zanim to się jednak stanie, próbują uzyskać zapewnienie, że nie straci na tym załoga, że nikt z pracowników nie będzie zwalniany. To jest główny warunek wyrażenia przez związkowców zgody na to posunięcie. Uważają, że po podziale rola rozdrobnionych związków zmniejszy się i nikt nie będzie już mógł skutecznie walczyć o pracownicze prawa.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Zbigniew Dziubasik twierdzi, że zakład nie jest jeszcze w najgorszej sytuacji. 19 miliardów zadłużenia, to jak na zakład o tym potencjale wytwórczym, nie tak dużo. Trzeba natomiast zmienić w nim wiele, poczynając od zlikwidowania przejawów olbrzymiego marnotrawstwa.

– Od lat w „Pronicie” nie było praktycznie żadnej kontroli – dodaje przewodniczący.

Najistotniejszą teraz jest jednak sprawa zwolnień. Jeśli pomimo protestu dyrektor zdecyduje się na pozbawienie pracy 600 osób, komisja zakładowa „Solidarności” ma zamiar wystosować do ministra pracy pismo o wstrzymanie na 3 miesiące decyzji zwolnień i finansowania zwolnionych przez ten okres z Funduszu Pracy.

Trudno przewidzieć, jaki będzie finał całej sprawy. W najgorszym przypadku, największą instytucją w Pionkach, wypłacającą pieniądze zostanie... Rejonowe Biuro Pracy...

(pk)

Chałupnictwo – krawiectwo lekkie przyjmę. Radom, tel. 419-85.

KRONIKA POLICYJNA

Śmierć na drogach.

* Na ul. Wojska Polskiego w Zwoleń, kierujący samochodem ciężarowym „jelcz” poturcił podczas wyprzedzania jadącą na rowerze kobietę. Rowerzystka poniosła śmierć na miejscu.

* W Jasieńcu, gmina Grójec, Wiesław J. kierujący autobusem należącym do PKS w Grójcu najechał na leżącą na jezdni Leśtawę P. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Samobójstwo

* W miejscowości Konie, gmina Pniewy, we własnym mieszkaniu, na sznurku przytoczonym do klamki, powiesił się 38-letni Tadeusz B.

Policja wykluczyła działalność osób trzecich.

Jag

BEZ POKORY

Polska osiągnęła w blisko 70-letniej historii swych startów w Zimowych Igrzyskach. Ten sam dorobek, co Jegorowa, ma już Vegaard Ulvang, a niemal pewny jest jego kolejny złoty (ale z kryształu) medal w sztafecie. Bonnie Blair była faworytką i zdobyła dwa złote medale, wygrał też „pewniak” J.U. Mey. Nikt jednak nie stawiał na Finke Lukkarienen w biegu na 5 km. „Nie miała też prawa” wygrać biegu zjazdowego Kanadyjka Lee-Gartner, ale zwyciężyła. Niespodzianki, a nawet sensacje, to

stwierdzenie, że Ernst Vettori to bardzo przeciętny skoczek! Tak, chciał zapewne skomplementować siedzącego obok Wojciecha Fortnę. Dorota Kwaśny, która przybiegła na metę 24, powiedziała, że to świetny wynik. Jest bardzo młoda, ma 21 lat i sukcesy przed nią. A w pokoju to jest ciasno, bo mieszkają we cztery. Tylko jeden telewizor w hotelu to skandal... Aż dziw bierze, że nie narzekają inne, młodsze od niej medalistki olimpijskie. Ustupski zajął tylko 8 miejsce, gdyż zawałił skoki. A trener

skoczków Węgrzynkiewicz powiedział, że tak dobrze skaczącego Staszka jeszcze nie widział. Trudno mu się dziwić, skoro jego podopieczni rzadko kiedy dopuszczani są do czołowej „50” w II serii skoków. Dwójka saneczkarzy Szarejko-Przechewka tak bardzo starała się poprawić swą 15. lokatę, że w drugim ślizgu nawet „stanęli na głowie”, ale i to nie pomogło. Na plecach dojechali na 20 pozycji. Biathlonista Filip zajął nieźle 16 miejsce, ale był wściekły, gdyż oczami wyobraźni widział się na 6 pozycji. „Gdybym... nie spudłował, to...”. Gdyby. Hoceści zasłużyli wreszcie na słowa uznania za ambicję i walkę do końca. Aż dziw bierze, że reprezentanci innych krajów walczą tak zawsze, w każdej konkurencji.

Były „szef” polskiego sportu Michał Bidas w ostatnim przed dymisją „urzędowym” piśmie pytał prezesa PKOl. – czy w ekipie jest miejsce dla ks. kapelana? Niestety, zabrakło. Teraz już wszystko jasne.

JANUSZ BUDZEŃ

JACKIE COLLINS

Świat jest pełen żonatych mężczyzn



(13)
David wiepiął w nią groźne spojrzenie wyrzaskując: – Co to jest? Jakaś ukryta ambicja zrobienia z siebie kompletnej idiotki? – Jeszcze raz zamachał przed nią gazetą i Linda wzięła ją od niego.

Poczuła ulgę, kiedy uzmysłowiła sobie, o co David tak się wściekał. – Co za straszne zdjęcie! – wykrzyknęła. – Nie wiedziałam, że robił zdjęcia. – Czy to wszystko, co masz do powiedzenia? – Przede wszystkim: – Nie wiedziałam, że robił zdjęcia! – Wyrwał jej gazetę i zapytał głośno, ze złością: – A w ogóle czego ty tam szukałaś? Co ci przyszło do głowy?

– Nie miałam nic innego do roboty. Po prostu znalazłam się tam przypadkiem. Przykro mi, że tak cię to rozłościło.

– Nie rozłościło! – wrzasnął. – Lubię oglądać zdjęcia mojej żony w gazetach, ze spódnica zadartą powyżej pasa, w towarzystwie zgrai nymusów.

Wstała z łóżka. – Nie będę słuchać grzeczniej, jak na mnie wrzeszczysz. Może gdybyś dla odmiany raz spędził weekend w domu, to wszystko mogłoby się nie zdarzyć.

Akurat w tej chwili zadzwonił telefon. Linda nagle poczuła, że robi jej się bardzo gorąco i zarumieniła się. Zakładała, że dzwoni Paul. Czy powinna odebrać telefon, czy lepiej pozostawić to Davidowi?

David nie dał jej szansy. Porwał słuchawkę i szczełnął: – Tak?

Linda wstrzymała oddech. Ale była bezpieczna, dzwonił ktoś z jego biura. Skorzystała z tego, że był zajęty rozmową i ubrała się.

Po telefonie wydawał się trochę spokojniejszy.

– Chcesz śniadanie? – zapytała.

– Nie. Muszę zadzwonić w parę miejsc. Dziś wieczorem jest przyjęcie w celu lansowania mydła „beauty maid”. Przyjdiesz do mojego biura o siódmej i pojedziemy stamtąd. Mam nabożną nadzieję, że nikt nie widział twojej reklamy.

Jęknęła w duchu na myśl o kolejnym przyjęciu, po czym w pamięci zaplanowała swój dzień – pobyt w domu, żeby przywitać dzieci i wizyta u fryzjera.

Tymczasem David zajął się swymi myślami. Z całą pewnością na przyjęciu pojawi się Claudia, płacono jej za to, żeby tam była. Zastanowił się, czy będzie możliwe spokojne pojednanie

– Chyba nie damy rady, Moniko. Musimy iść na przyjęcie prasowe wydawane w celu lansowania nowego mydła. Nie potrafię powiedzieć, o której będziemy mogli się urwać.

– Mniejsza z tym. Po prostu wpadnijcie po przyjęciu. Znać nas, my się zawsze spóźniamy. – Nie dała Lindzie szansy zaprotestować. – A więc do zobaczenia. Na razie.

Linda odłożyła słuchawkę. Tak naprawdę nie lubiła za bardzo Moniki i Jacka, i z pewnością nie miała ochoty spotkać się z nimi później. Będzie jednak musiała powiedzieć Davidowi, a on prawdopodobnie zechce tam pójść.

cdn.

W Kantorze wydawniczym SAWW Poznań ukazały się następujące książki Jackie Collins: „Dziwka”, „Świat jest pełen żonatych mężczyzn”, „Wkrótce „Zabójcza miłość”. Niebawem również w tej serii: Lawrence Sanders „Przypadek Lucy B.”, Barbary Taylor Bradford „Kobiety w jego życiu” oraz inne tytuły.

NASZ REGION

Program na przetrwanie

WARKA



Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce bliżej przedstawiać nie trzeba. Jest znane w kraju i poza jego granicami, a już szczególnie wśród rodaków za Oceanem. W bieżącym roku muzeum obchodzi 25-lecie istnienia i działalności kulturalnej. Czwierć wieku, a więc – jubileusz. Gdyby ta rocznica przypadła kilka lat wcześniej, na pewno szykowałyby się wielka feta. Tym razem wielkiego święta nie będzie, poza planowanym cyklem spotkań i skromnymi imprezami. Dyrektorka muzeum **Anna Kornatek** po prostu myśli, aby ta placówka jakoś przetrwała.

W związku z tym jeszcze w ubiegłym roku narodził się pomysł, aby powołać Polsko-Amerykańską Fundację im. K. Pułaskiego, która zajęłaby się także działalnością gospodarczą. Uzyskane dochody byłyby przeznaczone nie tylko na potrzeby muzeum, ale całej kultury w Warce. Oczywiście, ktoś mógłby pomyśleć, że w tym przypadku wszystko pójdzie jak z płatka. Patron

muzeum – generał Kazimierz Pułaski, bohater dwóch narodów, na pewno utoruje drogę za Oceanem, a zamieszkali tam rodacy sypną dolarami. Na pewno pomogą także władze. Dyrektorka muzeum taką optymistką nie jest. Fundacja tworzona byłaby raczej dzięki prywatnym znajomościom i kontaktom. Po prostu ktoś znajomy wybierający się do Stanów zabierałby z sobą listy z propozycjami współpracy i w imieniu dyrekcji muzeum

porozmawiałby na temat możliwości utworzenia takiej fundacji. Co z tego wyniknie? – czas pokaże. Jednak potrzeba utworzenia fundacji w obecnych warunkach, kiedy na wszystko brakuje pieniędzy, na pewno istnieje, jest wręcz konieczna. Może wówczas zostałyby nawiązane ściślejsze więzy z rodakami zza Oceanu?

Taka współpraca, chociaż na mniejszą skalę, istnieje. W muzeum znajduje się prze-

cież cenna biblioteka – dar małżeństwa **Różańskich**. Wśród księgozbioru m.in. pamiętniki powstańców polskich zesłanych na Syberię, publikacje i dokumenty dotyczące Armii Krajowej. Wiele cennych książek przekazał prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej **Edward Moskal**.

Anna Kornatek rozważa też, wzorem innych miast, nawiązanie kontaktów pomiędzy Warką i Savannah. Dwa lata temu gościł w Warce chór z Savannah. Przebywał on w Polsce na zaproszenie kolegów z Politechniki Szczecińskiej. Członkowie chóru odwiedzili miejsce urodzin Kazimierza Pułaskiego, a warecka publiczność miała okazję uczestniczyć w przepięknym koncercie.

Można więc powiedzieć, że pierwszy krok został już zrobiony.

Mimo finansowych kłopotów, na szczęście, udało się przystąpić do rewaloryzacji zabytkowego parku, który zmienia swój wygląd. Narodowa Rada Ochrony Przyrody przyznała na ten cel 150 mln zł. Dzięki temu zostaną uratowane stare, zabytkowe drzewa. Będzie to, w jakimś sensie, ładna oprawa jubileuszowych obchodów – bo ten uroczysty akcent z okazji 25-lecia być przecież powinien. W tym czasie zorganizowano wszak w pałacyku na Winiarach kilkadziesiąt wystaw, około 2 tysiące koncertów, wiele lekcji muzealnych, a przez sale muzealne przewinęło się mnóstwo zwiedzających z kraju i z zagranicy.

Należy więc przypomnieć ten dorobek. I zrobić wszystko, aby nie dopuścić do upadku tej placówki kulturalnej.

Tekst i zdjęcie **BOGDAN WYCISZKIEWICZ**



WIERZBICA Szkoła na własny rachunek

Już w 1983 roku powstał Społeczny Komitet Budowy Szkoły w Zalesicach. Powstał, bo stary obiekt szkolny grozi po prostu zawaleniem. Jeszcze w latach pięćdziesiątych zatem postanowiono wybudowanie w tej wsi nowej szkoły, tzw. tysiąclatki. No i wzniesiono parę takich placówek w okolicy, a o Zalesicach zapomniano. Mieszkańcy osady wzięli więc sprawę we własne ręce, aczkolwiek wówczas jeszcze to słynne powiedzenie L. Wałęsy nie było w szczególnej modzie. Chodziło, że mieli sporo kłopotów z dokumentacją techniczną dla owej inwestycji i dlatego dopiero w 1989 r. rozpoczęto praktycznie budowę. Dodajmy, budowę w czynie społecznym. Społecznym sumptem zatem wykonano wykopy i fundamenty pod przyszłą szkołę. Nie żałowali ludzie własnego trudu, gotówki zresztą też. Dzięki temu wzniesiony obok dom nauczyciela jest już prawie gotowy. Wystarczy doprowadzić doń elektryczność i otynkować budynek, aby cztery rodziny nauczycielskie mogły się tam wprowadzić.

Trochę gorzej wygląda sprawa z samą szkolną placówką. Budowlani wzniesli już mury do wysokości parteru, ale oznacza to, że tzw. stan surowy obiektu zaawansowany jest w 50 %. Wszak ma to być piętrowa budowla o 6 salach lekcyjnych, świetlicy i jadalni. W dalszej perspektywie natomiast przewiduje się również dobudowę sali gimnastycznej. Będzie to więc szkoła z prawdziwego zdarzenia. Dlatego lokalne władze nie ską-

pili pieniędzy i wsparły w ubiegłym roku społeczny komitet 600-milionową dotacją. Kolejne 600 mln zł wyasygnował resort oświaty, budowlani nie zeszli zatem z placu. Cokolwiek jednak powiedzieć, kosztorys całej inwestycji opiewa na 6 mln zł. Czy aż tyle uda się z gminnego budżetu wygospodarować? (kim)



Można poczytać
Fot. M. Strużalski

Załączy

Potrzebne wsparcie

Społeczny Komitet Budowy Domu Pogodnej Jesieni dla Rolników – Pomnika Trudu Rolniczego w Zaleszach napotyka na ogromne trudności w realizacji idei budowy domu. Przede wszystkim brak środków finansowych. W związku z tym Zarząd Społecznego Komitetu Budowy postanowił utworzyć fundację pod nazwą „Fundacja o Pogodną Jesień Życia Ludzi Wsi Polskiej”, która wsparłaby tę inicjatywę.

Celem statutowym fundacji będzie współpraca z organizacjami państwowymi, gospodarczymi, społecznymi i religijnymi na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i za granicą w celu pozyskiwania środków na budowę domu.

Pragnąc jak najszybciej uzyskać osobowość prawną fundacji, organizatorzy zwracają się do ludzi dobrej woli o wstąpienie do grona członków

– założycieli tej fundacji. Liczą też, że ten apel zyska poparcie wśród społeczeństwa instytucji i organizacji społecznych. Utworzona fundacja byłaby gwarantem zbudowania Domu Pogodnej Jesieni dla Rolników.

Pisemne zgłoszenia do grona członków – założycieli fundacji można kierować pod adresem Społecznego Komitetu: 26-600 Radom, ul. Traugutta 40 lub 26-700 Zwoleń, ul. Kościelna 14. (bow)

Poświętne

Samochody nie latają

Z daleka widoczne są dwie ryby. Mają po sześć metrów długości. Jedna jest żółta, druga niebieska. Obok nich napis: Free Tybet. Wszystko na wielkiej ścianie wiaduktów.

Kora rozmawia z policjantami. Opowiada, jak doszło do „wypadku”. Kamery sprawnie ujmują jej sylwetkę na tle ry-sunku. Obok – zgnieciony „ci-troen”.

Stanisław Sojka przeżył swój wypadek. Zawsze lubił szybką jazdę. Teraz już nabral pokory. Sprawia to nie tylko rękawki w gipsie, ale i własne przemyślenia. Chciał się nimi podzielić. Być może, osobiste doświadczenia przekonają kogoś do ostrożnej jazdy. Tak powstał pierwszy zamysł filmu.

Jarosław Orłowski z Pionek napisał scenariusz. Jest też reżyserem. Film będzie trwał jedną minutę. Obejrzy go każdy w polskiej telewizji. Będzie 20 razy powtarzany. To film prewencyjny – ma przestrzec kierowców. Plastikę stworzył Jerzy Czura. On wymyślił ryby i kolory. Taki symbol, który mówi coś o nieskończoności, czy o przeznaczeniu. Na pewno wzmocni poetykę miejsca wypadku.

Z pewnością zobaczymy niedługo ów film. Przynajmniej ci, którzy dojadą bezpiecznie do domu. (sok)

Zakupy na miejscu

Zakupy zawsze były sporym kłopotem dla mieszkańców **Kuźni Kolonii**. Nigdy nie było przecież w tej wsi sklepu. Aby się zaopatrzyć w artykuły spożywcze, musieli wożać do, niezbyt wprawdzie odległego, **Jastrzębia**, ale wiadomo, że choćby zimą takie codzienne wyprawy nie należą do przyjemności. Od dawna zatem przymierzano się do wybudowania w osadzie jakiejś placówki handlowej. W ubiegłym roku długo oczekiwana inwestycja wreszcie rozpoczęła. Parterowy obiekt w stanie surowym jest już prawie gotowy. Na jego wzniesienie wydano tylko 50 mln zł, bo wszystkie materiały budowlane zgromadzono już dużo wcześniej, a mieszkańcy w czynie społecznym sami wykonali wiele robót. Wszystko wskazuje więc na to, że jeszcze w tym roku placówka zostanie oddana do użytku, choć jej całkowity kosztorys opiewa na dość pokaźną kwotę 450 mln zł. Również okoliczna młodzież z utęsknieniem czeka na tę chwilę, gdyż w nowym budynku postanowiono też urządzić świetlicę.

(kim)

SKARYSZEW

Arystokratom też ciężko

Nowa rzeczywistość też nie śle mu róż pod nogi. Zonaty z potomkinią arystokratycznego rodu Sułowskich, próbował odzyskać ruinę jednego z ich pałaców w Białej Rawskiej (woj. skierniewickie). Zaledwie 2-3 ha parku i widmo pałacu. Jednak burmistrz miasteczka, Jan Francuz, obiekt skomunalizował i ogłosił zamiar sprzedania go za horrendalną cenę 2,7 mld zł. Zdaniem pana Rychlickiego pomysł ten ma szanse realizacji, gdyż w Polsce nie brakuje „brudnych pieniędzy”. Ich właściciele chętnie kupią wszystko, jeśli przy okazji będą mogli ukryć pochodzenie swoich walorów. Mimo że ustawa prawnym jest w przygotowaniu i teść Rychlickiego – pan Józef Sułowski udowodnił bezspornie swoje prawa spadkowe, burmistrz nie zgodził się na wydłużenie obiektu do czasu wejścia w życie ustawy. (es)

?? Informator

KINA

BALTYK – „Odnaleźć siebie” – USA, I. 15, g. 13.15, 15.15; „Młoczenie owiec” – USA, I. 18, g. 11.00, 17.15, 19.30.

RESURSA – „Krótkie spięcie” – USA, I. 12, g. 15.30; „Matador” – hiszp. I. 18, g. 17.30, 19.30.

HEL – 14.II. – „Zbrodnie namiętności” – USA, I. 18, g. 15.30, 17.30, 19.30; „Biały Kieł” – USA, I. 12, g. 13.30; „Bernard i Bianka w Krainie Kangurów” – USA, bo., g. 11.30; 15.II. – „Bernard i Bianka w Krainie Kangurów” – USA, bo., g. 13.30; „Zbrodnie namiętności” – USA, I. 18, g. 15.30; o godz. 18.00 – Dyskoteka młodzieżowa; 16.II. – „Bernard i Bianka w Krainie

Kangurów” – g. 13.30; „Biały Kieł” – g. 15.30; „Zbrodnie namiętności” – USA, I. 18, g. 17.30, 19.30.

POMOC DROGOWA

– ul. Warszawska – czynna codziennie w godz. 7.00 – 15.00
– osiedle Gołębiów – pomoc drogowa czynna całą dobę

PUNKT POMOCY DORAŻNEJ

W dni wolne od pracy w godz. 8.00 – 20.00 czynny przy ul. Kościuszki 9.

APTEKI:

Dyżur nocny pełni apteka przy ul. Traugutta 40.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe – 999

Straż Pożarna – 998
Oficer dyżurny policji – 997
Komenda Policji – 29-191
Pogotowie Kanalizacyjne – 400-65

Pogotowie Gazowe – 992
Pogotowie Ciepłe – 993
Pogotowie Energetyczne – 991

Pomoc Drogowa – 981

INFORMACJE:

RADIO TAXI – 314-906

TELE TAXI – 420-53

PKP – 299-50

PKS – 267-76

PARKINGI I STACJE

OBŚLUGI:

Centrum: ul. Kelles Krauza 1, Ustronie – ul. Gagarina 2, Michałów – ul. Królowej Jadwigi, Sobieskiego 2, Sobieskiego 18, Gołębiów – ul. Andersa 1.

Uwaga! Za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada

Co, gdzie, kiedy?

GRÓJEC

GALERIA GR., pl. Wolności 4 – „Sztuka użytkowa Afganistanu”.

APTEKA – całodobowa sprzedaż leków, pl. Niepodległości 19.

STACJA CPN – przy obwodnicy – czynna całą dobę.

POLMOŻBYT – CZYNNY OD GODZ. 8.00 DO 22.00, TEL. 37-13.

SZYDLÓWIEC

MUZEUM INSTRUMENTÓW LUDOWYCH – Wystawa strojów ludowych z różnych regionów Polski, począwszy od I wojny światowej wraz z instrumentami ludowymi – czynna codziennie, oprócz poniedziałków od godz. 9.00 do 15.30.

STACJA CPN – czynna codziennie od godz. 7.00 do 19.00.

PRZYSUCHA

APTEKA – tel. 22-29 czynna codziennie od godz. 21.00.

STACJA CPN – tel. 23-16 czynna codziennie od 7.00 do 19.00.

WARKA

MUZEUM im. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO – Ekspozycja stała: Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych.

MUZEUM HISTORII WARKI – ul. Długa 3 – wystawa biograficzna: Piotr Wysocki i jego epoka.

PIONKI

STACJA CPN – czynna codziennie od godz. 6.00 do 19.00.

KOZIENICE

MUZEUM REGIONALNE – Wystawa mebli z zakładów Furnel – Kultura materialna mieszkańców Puszczy Kozienskiej.

PUNKT POMOCY DORAŻNEJ – tel. 14-21-09 czynny całą dobę.

APTEKA – dyżur pełni apteka na os. Energetyki.

DOM KULTURY – nieczynny z powodu remontu.

BIAŁOBRZEGI

APTEKA – ul. Żeromskiego 72 – całodobowa sprzedaż leków, tel. 12-25-12.

POMOC DROGOWA – ul. Spacerowa 10, czynna całą dobę, tel. 13-27-09.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE – tel. 13-25-18, czynna całą dobę.

STACJA CPN – tel. 13-24-67, czynna od godz. 7.00 do 15.00.

NIE PRZEJEŚĆ MAJĄTKU

Ciąg dalszy rozmowy z poprzednich numerów WITRYNY SAMORZĄDOWEJ z **ANDRZEJEM LECEM**, wiceprezydentem Radomia

JERZY BUSZA: Rozmawiając o przekształceniach własnościowych i prywatyzacji majątku gminy Radom nie sposób pominąć monopolistów, którzy cieszą się zasłużoną opinią.

ANDRZEJ LECH: Problem monopolistów w mieście wiąże się bezpośrednio z innym zagadnieniem, mianowicie z użytecznością publiczną, czyli z taką sferą usług, które wymagają ciągłości działań, by mogły realnie wpływać na standardy życia mieszkańców. Niektóre z tych dziedzin muszą podlegać bardzo ścisłemu nadzorowi społecznemu. Dobrym przykładem są usługi cmentarne. Do niedawna mieliśmy jedną firmę, która zajmowała się grzebaniem zwłok i wszystkim, co się z tymi smutnymi sprawami wiąże. W tej chwili mamy kilka firm, które muszą się troszczyć o poziom tych usług, by istnieć na wolnym rynku. Ani państwo, ani gmina nie musi tych rzeczy robić, bo są osoby, które dokładają niemałego wysiłku, by w tej mierze osiągnąć rentowność i zysk. Status prawny tych firm jest różny, ale z pewnością efekty ich pracy są lepsze, niż oferował państwowy monopolista. Ale zgola inną kwestią jest cmentarz komunalny. Byłoby rzeczą groteskową, by istniało kilka, konkurujących ze sobą cmentarzy komunalnych. Mamy więc jeden cmentarz komunalny i jedno źródło kosztów związanych z opieką, rozbudową, z zabezpieczeniem całej infrastruktury... Nie można tego oddać żywiołowi rynkowi. Kontrolę nad cmentarzem musi sprawować gmina, w przeciwnym razie cmentarz wyznaniowy, nad którym pieczę może sprawować parafia czy jakiś związek wyznaniowy.

J.B.: Agnostyków i ateistów też trzeba gdzieś pochować.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radomiu OGŁASZA WYPRZEDAŻ drogą licytacji sprzętów pozostałych po likwidacji żłobków.

WYPRZEDAŻ OBEJMUJE: łóżeczka i materace dziecięce, leżaki dziecięce, krzeselka przedszkolne, nietypowe drewniane meble kuchenne oraz różnego rodzaju szafki, półki, stoliki i inne.

WYPRZEDAŻ ODBĘDZIE się w dniu 22 lutego 1992 r. o godz. 12.00, na terenie „Domu dla osób bezdomnych”, przy ul. Stowackiego 188.

Ogłędzin sprzętów można dokonać w dniu wyprzedaży od godz. 8.00.

W Urzędzie Miejskim w Radomiu kwestie ekonomiczne są specjalnością Wydziału Rozwoju Gospodarczego, którego naczelnikiem jest EUGENIUSZ KACZMAREK.

Wydział ten składa się z czterech referatów. Referat prognozowania, programowania i inwestycji zajmuje się nadzorem nad realizacją inwestycji, które są finansowane z budżetu miasta, a także nad pracami remontowymi w obiektach oświatowych.

Referat gospodarki komunalnej dba o czystość w mieście oraz zapewnia opiekę nad terenami zielonymi. Zajmuje się też wieloma innymi problemami, które dotyczą obiektów komunalnych.

Referat ds. mieszkaniowych – jego zadaniem jest prowadzenie spraw związanych z przydzielaniem lokali mieszkalnych i użytkowych.

Referat działalności gospodarczej i rynkowej – jego

A.L.: Tak, lecz co ważniejsze, to to, że dla potrzeby zrealizowania działalności monopolistycznej pod kontrolą społeczną powołuje się zakład budżetowy, który funkcjonuje pod nadzorem Zarządu Miasta i Rady Miejskiej. Takie podejście zabezpiecza w miarę racjonalne ukształtowanie monopolu a jednocześnie pozwala na usunięcie zagrożeń płynących ze strony monopolu, czyli potencjalnej możliwości wzrostu ceny za daną usługę. Po prostu, gmina sama kontroluje, by usługi monopolisty były świadczone na minimalnym poziomie kosztów. I tak jest w rzeczywistości.

Bardzo podobny mechanizm działa w przypadku komunalnego wysypiska śmieci. Cena za składowanie i przerób śmieci musi być absolutnie kontrolowana przez gminę. Ta działalność w języku profesjonalnym nazywa się „monopolem naturalnym”. Ale samo pozyskiwanie śmieci, dowożenie ich itp. – można z powodzeniem pozostawić specjalistycznym firmom, które mogą ze sobą konkurować w zakresie świadczenia tych usług.

Tak jest na całym świecie, chociaż sposoby organizacji sprawowania kontroli przez gminy nad monopolistami są oczywiście różne w różnych krajach. My cały czas musimy adaptować różne możliwości do naszych, bardzo specyficznych warunków. Teorię warto dobrze znać, ale działać należy pragmatycznie.

J.B.: Gmina z mocy ustawy jest organizatorem komunikacji zbiorowej. To kłopotliwy prezent.

A.L.: Przede wszystkim, komunikacja zbiorowa wymaga bardzo profesjonalnego podejścia. Trzeba wyznaczyć linie komunikacyjne, przystanki. Chcę przez to powiedzieć, że gmina jest właścicielem czegoś tak abstrakcyjnego jak „linia”, ale kto wykoną usługę komunikacyjną na tej linii, to jest już obojętne. Może to być firma prywatna, państwowa, spółka gminy, podmiot zagraniczny. Najważniejsze, to spełnienie postulatów gminy, czyli prawdziwych oczekiwań społecznych.

Nasze przedsiębiorstwo MPK prywatyzować się nie chciało, bo z różnych powodów sam proces prywatyzacyjny w tym przypad-

specjalność to: ewidencjonowanie podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, obsługa przy udzielaniu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, nadzór nad placami targowymi w mieście, sprawowanie kontroli nad funkcjonowaniem przedsiębiorstw komunalnych oraz prowadzenie wszystkich spraw związanych z ich przekształceniami i prywatyzacją.

70 proc. pracowników wydziału to nowa kadra. Większość lu-

dzi tu zatrudnionych to osoby przyjęte do pracy po reorganizacji Urzędu Miejskiego, która miała miejsce, gdy władzę w mieście przejął demokratycznie wybrany samorząd.

Nabór odbywał się – powiedział nam pan Eugeniusz Kaczmarek – w ten sposób, że szukaliśmy ludzi z doświadczeniem ekonomicznym, ale młodych, nie mających złych nawyków. Nie zawiodłem się na nich, są świetnymi fachowcami i bar-

WITRYNA Samorządowa



ku nie jest łatwy i będzie wymagał wielu doświadczeń. Ale nie ma wyjścia, musimy MPK przekształcić w spółkę z oo.

J.B.: Czyli poza strukturą prawną usytuowania zmienia się także cała filozofia tego przedsiębiorstwa.

A.L.: Zmienia się przede wszystkim system zarządzania dlatego, że jest on już inaczej ukształtowany.

Jeżeli MPK przekształcamy w spółkę, która jest w posiadaniu gminy, to gmina jako inwestor w pewnej części, musi interesować się dwoma, wzajemnie wykluczającymi się stronami tego zagadnienia. Z jednej strony spoczywa na niej odpowiedzialność za zrealizowanie usług a z drugiej chodzi o to, by usługi te były realizowane na poziomie sensownym. Przedsiębiorstwo musi być rentowne i musi się rozwijać.

J.B.: To warunek fundamentalny.

A.L.: Do tej pory przedsiębiorstwo jest dotowane i przeżywa cały czas wstrząsy. Nie było do tej pory takich uregulowań prawnych, które by dawały gwarancję przyszłego rozwoju. Było ono cały czas związane z budżetem gminy. A nie ma takiej zasady, która by zmuszała przedsiębiorstwo do stałego zwiększania efektywności w postaci wpływów budżetowych.

Nasze przedsiębiorstwo jest dotowane, ponieważ kiedyś system ustalili, że ceny biletów muszą być niskie, tak jak czynsze.

J.B.: „Realni socjaliści” byli specjalistami od nierealnych prezentów.

A.L.: Bardzo to dobrze rozumieją ludzie na zachodzie, gdzie obywateli stać i na prywatny samochód, i na bilet autobusowy

bez żadnych dotacji. Ale gminy dotują tam komunikację zbiorową, by ludzie korzystali ze środków masowej komunikacji a nie tarasowali centrów miast tysiącami aut, które zatrują atmosferę spalinami. Nie wątpię, że i u nas do tego dojdzie, że dotacje do komunikacji będziemy dawać z troski o ludzki komfort i zdrowie społeczeństwa.

J.B.: Co będzie, gdy w tym przedsiębiorstwie pojawi się właściciel? Nie jacyś „wszyscy”, do których należy „wszystko”, tylko prawdziwy...

(ciąg dalszy nastąpi)

Rozmawiał
Jerzy Busza

Ogłoszenie Prezydenta Miasta Radomia z 7 lutego 1992 roku

Na podstawie art. 28 i art. 30 ustawy z 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym, opublikowanej na łamach Dziennika Ustaw nr 17 poz. 99 z 1989 roku; z późniejszymi zmianami, – zawiadamia się o wyłożeniu na 7 dni przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Radomiu założeń do aktualizacji miejscowego, ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Radomia.

PO 5 DNIACH od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie zainteresowane organa administracji, jednostki organizacyjne, organizacje, osoby prawne i fizyczne mogą zgłaszać się do Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Radomiu, ul. Żeromskiego 53; w celu zapoznania się z wyłożonymi materiałami. Można również zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania wskazanych obszarów miasta.

świadczyło usługi w tym zakresie było Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. W roku ubiegłym na część prac, które dotąd wykonywało MPGK ogłoszone zostały przetargi.

Wygrały je spółki, które teraz oczyszczają miasto. Sprawują opiekę nad parkami miejskimi, zamiatają ulice, wywożą nieczystości. Mieszkańcy Radomia uzyskali wyższą jakość świadczonych usług, a miasto wydaje na ten cel mniej pieniędzy. Dowiedzieliśmy

się, że spółki wykonują swoją pracę taniej od MPGK o ponad 30 proc.

Mała liczba mieszkańców komunalnych to główny problem przed którym stoi referat ds. mieszkaniowych. W roku bieżącym problemów nie ubędzie, ponieważ ma przybyć tylko 110 lokali komunalnych, a wniosków o przydział jest 2 tys. Pracownicy referatu narażeni są na wiele nieprzyjemności ze strony interesantów, którym pomóc nie mogą, a którzy swe rozgoryczenie,

Osoby posiadające małe dzieci w radomskich przedszkolach, będący w gestii i na utrzymaniu miasta, żyją nową, bulwersującą i kontrowersyjną sprawą. Są nią opłaty indywidualne, pobierane od rodziców dzieci przez dyrekcję przedszkoli. Krają na ten temat różnorodne, często błędne bądź wręcz nieprawdziwe poglądy.

Stąd też, na prośbę wiceprezydenta miasta Radomia, Krzysztofa Telki oświadczenie w tej sprawie wydali Stanisław Prażmowski, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Rekreacji UM w Radomiu oraz Bogusław Wojtunik, dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Radomiu.

W oświadczeniach tych m.in. czytamy, iż podstawą prawną do pobierania tych opłat w wysokości 150.000 zł miesięcznie od rodziców dziecka, od 1 września ubiegłego roku do 31 grudnia ubiegłego roku, stanowiła uchwała Rady Miejskiej nr 140/91 z 25 kwietnia 1991 roku. Uchwała ta obowiązywała tylko do końca 1991 roku. Tymczasem, wobec braku jednoznacznej interpretacji przepisów, które mogłyby stanowić dla Rady Miejskiej podstawę prawną do przedłużenia okresu obowiązywania tej uchwały – termin jej obowiązywania nie mógł zostać, oczywiście, przedłużony. A z drugiej strony, problemy finansowe nie zniknęły, lecz przeciwnie, stale się pogłębiają.

Łączna suma opłat wniesionych dotychczas przez rodziców przedszkolaków wyniosła około 1,5 miliarda złotych. Pieniądze te znacznie poprawiły sytuację finansową przedszkoli, umożliwiając im po prostu normalne funkcjonowanie. W tej sytuacji miejskie władze oświatowe zdecydowały się zaproponować rodzicom kontynuowanie opłat w 1992 roku, tyle że już na zasadach całkowitej dobrowolności.

Dobrowolne wpłaty mogą być deponowane albo na koncie komitetu rodzicielskiego przedszkola, do którego uczęszcza dziecko, albo tak jak dotychczas, na wydzielonym koncie bankowym Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Radomiu. Decyzję w tej sprawie podejmuje dyrektor

przedszkola w porozumieniu z członkami komitetu rodzicielskiego. Ponadto sugeruje się, by środkami uzyskanymi z dobrowolnych wpłat rodziców dysponował dyrektor przedszkola, niezależnie od tego, na którym koncie będą one przechowywane. Rzecz zrozumiała, że członkowie komitetu rodzicielskiego mają głos doradczy i prawo kontroli tych wydatków.

W styczniu br. niektóre przedszkola uzyskały opłaty już wpłacone na konto Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego. Na wniosek rady rodziców i dyrektora przedszkola mogą one w każdej chwili zostać przekazane na konto komitetu rodzicielskiego.

Tym rodzicom, którzy ubiegają się o zwrot już dokonanych wpłat za styczeń 1992 roku, pieniądze zostaną zwrócone na podstawie pismennego wniosku skierowanego do dyrektora przedszkola.

Nie ulega wątpliwości, że uzyskane bezpośrednio od rodziców środki znacznie poprawiły sytuację przedszkoli. Pieniądze wykorzystano na zakup brakujących pomocy dydaktycznych, wyposażenie kuchni oraz na ogólną poprawę warunków pobytu dzieci w przedszkolach, co – jak podkreśla w swym oświadczeniu Stanisław Prażmowski – wynikało także z wniosków i oczekiwań rodziców. Stąd też zamieszcza w swoim oświadczeniu podziękowanie dla tych osób, które ze zrozumieniem odniosły się do trudności finansowych władz samorządowych Radomia i które były w stanie przyjąć im w sukurs.

Jednocześnie dyr. Bogusław Wojtunik informuje, że nie da się w obecnej sytuacji utrzymać dziennej stawki żywieniowej w przedszkolach na obecnym poziomie. Stąd, norma budżetowa na żywienie od 1 marca 1992 roku będzie wynosiła 7.000 zł.

Wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek wątpliwości, proszeni są o kontakt bezpośredni bądź telefoniczny:

STANISŁAW PRAŻMOWSKI, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Rekreacji UM w Radomiu, ul. Szewska 6 – tel. 260-53.

BOGUSŁAW WOJTUNIK, Dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Radomiu, ul. Szewska 6, tel. 268-81.

(j.b.)

Zarząd Miasta Radomia informuje

że istnieje możliwość szybkiego pozyskania mieszkań w wyniku nadbudowy lub adaptacji strychów w wytypowanych budynkach komunalnych.

WYKAZ BUDYNKÓW oraz **INFORMACJE** w tej sprawie można uzyskać w Referacie Spraw Lokalowych i Mieszkaniowych Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Moniuszki 9; pokój nr 15 i 18, tel. 275-60 lub 206-23.

Wszyscy zainteresowani proszeni są o składanie wniosków w terminie do 30 marca 1992 roku.

WITRYNA SAMORZĄDOWA
redaguje URZĄD MIEJSKI
W RADOMIU.

Gospodarka miejska - to ich specjalność

dzi tu zatrudnionych to osoby przyjęte do pracy po reorganizacji Urzędu Miejskiego, która miała miejsce, gdy władzę w mieście przejął demokratycznie wybrany samorząd.

Nabór odbywał się – powiedział nam pan Eugeniusz Kaczmarek – w ten sposób, że szukaliśmy ludzi z doświadczeniem ekonomicznym, ale młodych, nie mających złych nawyków. Nie zawiodłem się na nich, są świetnymi fachowcami i bar-

rat prognozowania, programowania i inwestycji. Liczba realizowanych inwestycji została obecnie ograniczona. Wykonuje się je w takim zakresie, na jaki pozwalają środki finansowe. Wszystkie inwestycje, na które Wydział Rozwoju Gospodarczego uzyskał w ubiegłym roku pieniądze, zostały wykonane.

Sukcesem wydziału była demopolizacja oczyszczania miasta, którą przeprowadził referat gospodarki komunalnej. Dotychczas jedynym przedsiębiorstwem, które

świadczyło usługi w tym zakresie było Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. W roku ubiegłym na część prac, które dotąd wykonywało MPGK ogłoszone zostały przetargi.

Wygrały je spółki, które teraz oczyszczają miasto. Sprawują opiekę nad parkami miejskimi, zamiatają ulice, wywożą nieczystości. Mieszkańcy Radomia uzyskali wyższą jakość świadczonych usług, a miasto wydaje na ten cel mniej pieniędzy. Dowiedzieliśmy

żal, złość wyładowują na urzędników. – Wszyscy tu pracujący musimy liczyć się z takimi reakcjami, to nasze ryzyko zawodowe – mówi nam naczelnik WRG.

Obsługa przy udzielaniu zezwoleń na sprzedaż alkoholu zajmuje się referat działalności gospodarczej i rynkowej. Decyzje w sprawie tych zezwoleń wywoływały wiele kontrowersji, więc należy to przypomnieć, że referat ten nie decyduje o tym, komu zostanie przydzielona koncesja. Od tego są radni Rady Miejskiej. Do niedawna pracowała komisja alkoholowa pod przewodnictwem radnego Mirosława Rejczaka, została ona zlikwidowana kilka tygodni temu.

We wszystkich działaniach WRG widoczna jest troska o oszczędne gospodarowanie. O decyzjach tu podejmowanych rozstrzyga rachunek ekonomiczny. On też zdecydował o konieczności przekształcenia przedsiębiorstw komunalnych. Muszą stać się firmami komercyjnymi, ponieważ miasta nie stać na ich dotowanie. Przybiorą one prawdopodobnie formę spółek pracowniczych. Wyjątkiem będzie MPGK, które stanie się jednonosobową spółką gminy.

TOMASZ PIOTR
STYCZYŃSKI

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

oraz

Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Kielcach

ogłaszają konkurs na stanowisko

DYREKTORA Przedsiębiorstwa.

Kandydaci przystępujący do konkursu
powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe techniczne elektryczne lub ekonomiczne
- znajomość branży sieciowej energetyki zawodowej udokumentowana co najmniej 15 - to letnim stażem pracy w branży
- dobry stan zdrowia
- preferowany wiek do 55 lat
- umiejętności organizacyjne.

Oferta kandydata powinna zawierać:

- podanie
- kwestionariusz osobowy z fotografią
- odpis dyplomu
- życiorys
- opinie z dotychczasowych miejsc pracy z 10 - ciu ostatnich lat
- zaświadczenie o stanie zdrowia
- inne dokumenty stwierdzające kwalifikacje.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „KONKURS” pod adres: Przewodniczący Rady Pracowniczej P.P. Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Kielcach, ul. Armii Czerwonej 105 p. 203 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie zgodnie z ustawą Dz.U. Nr 18 poz. 80 z 1991 r. wraz z późniejszymi zmianami.

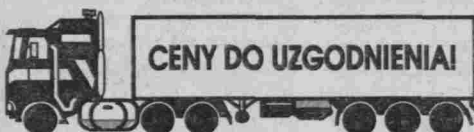
O terminie przeprowadzenia konkursu zostaną kandydaci powiadomieni indywidualnie.

A-77/PW

Wycofane z eksploatacji samochody:

- STAR ● JELCZ
- LIAZ ● SKODA

Przyczepy skrzyniowe, żywcowe, izotermiczne i chłodnie kupisz w PUTH „HANTRANS” Kielce, Magazynowa 4, tel. 31-59-51



Zapraszamy

A78/PW



PPPH „PROGRES” SA
Kielce, ul. Zagórska 57
tel. 474-40, tel/fax 44389, tlx 612532

- kupi blachę gat. 18G2 o grubości 5 - 6 mm,
- wydzierżawi urządzonej lokal sklepowy z zapleczem magazynowym o powierzchni 261 m.kw. w Kielcach, ul. Piotrkowska 78 (były sklep branży budowlano - chemicznej).

B-220

POT i EUI „INSTEK”

Kielce, ul. Zagnańska 151

poszukuje dostawców:

- ziemniaki jadalne workowane 1.000 ton - cena do 1.250 zł
- cebula workowana 500 ton - cena do 1.200 zł.

Oferty z ceną prosimy kierować na adres
Przedsiębiorstwa lub na numer fax-u: 31-73-41, telefon:
31-10-21 wew. 283

B-227

KANTOR WYMIANY WALUT „FART”

Radom, ul. Zeromskiego 21
tel. 238-72, 10.00-18.00

Centrum miasta, najlepsze kursy, rachunki dla każdego klienta, możliwość uzgodnienia ceny przy większych transakcjach.

NIE WYMIENIAJ PIENIĘDZY
NA ULICY - TO ZBYT
DUŻE RYZYKO!

DR23

1 Części i materiały

Karoserie do „Zaporożka” kompletna, rok 1987 oraz silnik na części - sprzedam. Chęciny, ul. Radkowska 69, kod 26-060 woj. Kielce. B-212

Pustaki - sprzedam. Częstochowa, tel. 428-38. C-108

6 Lokale

Do wynajęcia na biuro pomieszczenie o pow. 100 m.kw. przy A.NMP. Częstochowa, tel. 22-26-67. C-123

Mieszkanie 1 - pokojowe - sprzedam. Kielce, tel. 416-65. B-21

M-5 (64 m.kw.) - zamienię na dwa mniejsze dwupokojowe. Częstochowa, Mireckiego 26 B m 7. C-127

M-4 w Warszawie na M-3 w Warszawie i M-2 w Częstochowie - zamienię. Wiadomość: Częstochowa, tel. grzechn. 571-59 (19.00 - 21.00). C-128

Mam do wynajęcia lokal o pow. 25 m.kw. na sklep lub rzemiosło. Częstochowa, ul. Rocha 129/131. Wiadomość: Belchatów, tel. 210-18. C-132

10 Medyczne

Lek. med Danuta Purla - Kościuba. Gabinet prywatny w Przychodni ZCW Nowiny. Wtorki i piątki 16.30 - 18.30. B-195

13 Nieruchomości

Działkę 2.400 m.kw. - sprzedam. Kielce, ul. Piotrkowska, tel. 572-81 po 16.00. B-219

17 Praca

AGENCJA ZATRUDNI AKTYWNYCH AKWIZYTORÓW I MENAGERÓW. Warszawa, tel. 27-94-22, 26-45-64. A-83/PW

Przyjmę do pracy akwizytorów. Ryszard Grześkowiak. Zakład obuwniczy, Podlesice 74, gm. Kroczyce. C-136

18 Różne

LOMBARD (UDZIELANIE POŻYCZEK). KANTOR (CZYNNY TAKŻE W NIEDZIELE). ZŁOTO - MONETY - SZTĄBKI - OBLI-GACJE. KIELCE, SIENKIEWICZA 21, TEL. 66-24-22. B-35

Likwidator spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą Radomskie Przedsiębiorstwo Usługowe w Radomiu

oznaczonej numerem RHB 793
zawiadamia o postawieniu spółki
w stan likwidacji.

D-87L

Kartę przewozu bezcłowego - sprzedam. Książ Wielki, Długosza 3. Lidia Góralska. P-21

Melaminę 6 x 2,5 - sprzedam. Kolonia Wierchowisko 1, gm. Mykanów. C-131

19 Samochody

Przedpłatę „Fiat 126p” - sprzedam. Oferty: Agencja Reklamowa, Częstochowa, AL.NMP 43, tel. 446-86. C/O-117

„Fiat 126p” po stłuczce - sprzedam. Eugeniusz Wołczyński, Kielce, ul. Piesza 9/24. A-126

„Ładę 2107” (87) - pilnie sprzedam. Kielce, tel. 66-94-99. B-214

Kabinę C-360, C-330, „Stara” z silnikiem (Leylanda) do remontu - sprzedam. Krajno II 105, 28-008 Górno, tel. (900) 113. B-230

24 Traktory

Zamienię na „Fergusona 235” lub sprzedam ciągnik C-330. Leszek Stańczyk, Sadow 77, 42-252 Irządze. C-129

29 Zgubiono, znaleziono

Tomasz Pawlik zgubił legitymację szkolną ZSE w Kielcach. B-216

A-132

Zakłady Urzędów Chemicznych i Armatury Przemysłowej „CHEMAR”, 25-953 Kielce, ul. K. Olszewskiego 6

wynajmie na działalność handlowo - usługową dwa pomieszczenia o powierzchni 50 m.kw.

Oferty kierować wstępnie na telefon: 503-24 od godz. 7.00 do godz. 16.00 - oprócz sobót i niedziel.

JESTEŚ SAMOTNY, SAMOTNA

Napisz!

Biuro Matrymonialne „ARIEL”
42-224 Częstochowa POSTE
RESTANTE.

Dyskretnie Pomożemy.

CX-3

SKLEP Kielce pl. Wolności 4, tel. 469-84

P
L
U
S

Ofertujemy szeroki asortyment:

- ✓ tytoni fajkowych polskich i zagranicznych
- ✓ fajek, akcesoriów do fajek
- ✓ tytoni papierosowych, bibulek
- ✓ papierosów krajowych i zagranicznych
- ✓ duży wybór zapalniczek
- ✓ piwa polskiego i zagranicznego
- ✓ wielu innych atrakcyjnych towarów.

Zapraszamy codziennie
w godz. 9.00-18.00, soboty i niedziele 9.00-15.00

CENY KONKURENCYJNE

B-193

Ofertujemy tanią Saletrę Amonową.

Możliwość transportu do odbiorcy.

Magazyn POM ZWOLEŃ,
tel. 20-91 wew. 36
oraz Tczów 53
w godz. 8.00 - 16.00

D-106



Kielce 21, ul. Targowa 18
tel. 430-96, fax 484-21
ttx 0612253

PROWADZIMY AUTORYZOWANĄ DYSTRYBUCJĘ I SERWIS

RANK XEROX

OFERUJEMY: kserokopiarki, faxy, maszyny do pisania, drukarki laserowe, materiały eksploatacyjne, papier kserograficzny i folie.

Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny. Odbiór natychmiastowy.

A82/PW



P - K PPH „PROGRES -
INTERNATIONAL” Spółka z o.o.
Kielce, ul. Zagórska 57
tel. 474-40, tel/fax: 443-89
tlx: 612532

zatrudni:

- Głównego księgowego ze znajomością obsługi komputerów i kilkuletnim stażem na stanowiskach kierowniczych. Preferowany wiek do 45 lat.
- Samodzielnych i operatywnych inżynierów. Preferowany wiek do 35 lat.

B-7/PW

UWAGA ROLNICY!

Zakład Ubezpieczeń „WESTA” S.A.
Przedstawicielstwo w Kielcach



Uprzejmie informuje, że przedłuża do 15.03.92 r. termin zawierania umów i opłaty składki, za obowiązkowe ubezpieczenie budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego oraz OC rolników

Umowy ubezpieczenia budynków oraz OC wraz z opłatą należnej składki zawierają niżej wymienione agencje terenowe „WESTY”:

Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 9
Jędrzejów, ul. Reymonta 12
Kielce, ul. Targowa 18 IV p.
Kazimierzka Wlk., ul. Reja 1
Końskie, ul. Targowa 9
Ostrowiec Św., Kochanowskiego 5
Pińczów, ul. Zaciśze 6
Skarżysko-Kam., ul. Rzemieślnicza 6
Starachowice, ul. Wojska Polskiego 6
Włoszczowa, ul. Partyzantów 57

oraz pośrednicy działający w ramach poszczególnych agencji na terenie całego woj. kieleckiego bezpośrednio w gospodarstwie rolnika.

Umowy ubezpieczenia wraz z opłatą składki rolnicy mogą również zawierać we wszystkich urzędach pocztowych na terenie woj. kieleckiego do 15.03.92 roku.

A 75/PW



NR 7(1)

Zadanie nr 7 polega na odgadnięciu 8- literowego hasła (termin sportowy) utworzonego z oznaczonych liter, znajdujących się w czterech kolejnych krzyżówkach (poniedziałek - czwartek).

Wśród osób które najwcześniej odczytają końcowe rozwiązanie (decyduje stempel pocztowy) rozlosujemy nagrodę książkową.

Pozioomo:

- 4) radiowy lub telewizyjny;
- 8) jednostka natężenia światła;
- 9) agent obcego wywiadu;
- 10) napadowy silny ból głowy;
- 13) mądrzejsze od kury (w przysłowiu);
- 16) kotleria;
- 17) starożytny gród w Troadzie;
- 19) transportowy towar;
- 22) zawój;
- 23) dodatek do dania obiadowego;
- 24) wielkość, rozmiar.

Pionowo:

- 1) zimowy zaprzęg;

- 2) może być słoneczny;
- 3) zbiór pędów rolnych;
- 5) kolejowy - strzeżony;
- 6) wielki, gęsty las;
- 7) wydzielony obszar;
- 11) niebezpieczna wyprawa;
- 12) ktoś bardzo dobry (w przemości);
- 14) trójnóg;
- 15) całkowita klęska;

- 18) szpitalne naczynie;
- 20) dekoracyjny układ otworów;
- 21) zabijanie zwierząt rzeźnych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 6(1) -

klęcznik, czausz, Otto, bielizna,

drzwi, zgryz, akcesoria, Jeremiasz,

Liban, zamek, śmietana, ogar, sku-

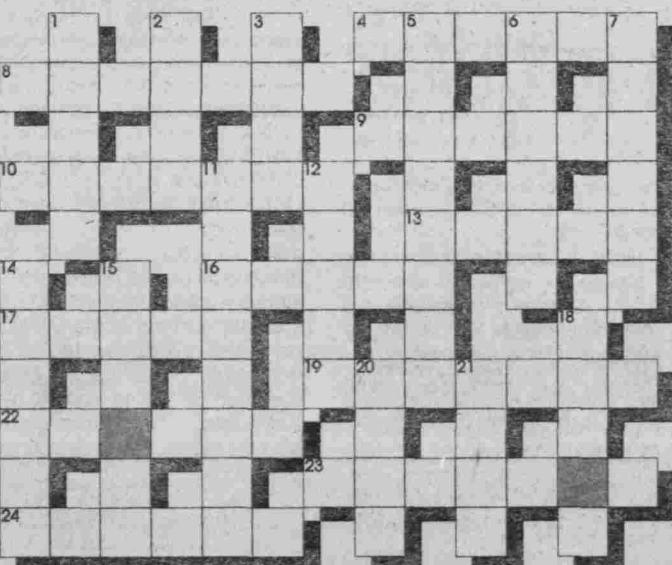
tek, adoracja * klosz, chody, Nisz,

kubik, cieple, awizo, syntyna, Rzym,

waga, giermek, ceza, sole, elekt,

Izaak, szata, ikona, narta, moro.

Mickey



Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Kielcach

ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Mianocicach i Zborowie.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe (wskazane humanistyczne),
- staż pracy minimum 5 lat,
- umiejętności organizatorskie i znajomość zagadnień pomocy społecznej,
- dobry stan zdrowia.

Kandydaci zobowiązani są do dostarczenia wraz z ofertą następujących dokumentów:

- kwestionariusza osobowego z fotografią,
- uwierzytelnionych odpisów dokumentów stwierdzających posiadane wykształcenie,
- dokumentów potwierdzających staż pracy,
- opinii z ostatnich 3 lat pracy,
- życiorysu
- świadectwa zdrowia.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w Wojewódzkim Zespole Pomocy Społecznej w Kielcach (budynek Urzędu Wojewódzkiego, blok C1 pokój 338) w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. O terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

A73/PW

Śmierć pod lawiną

W sobotę w górach w rejonie Courchevel doszło do tragedii. Pod lawiną zginął podoficer oddziału, czuwającego nad bezpieczeństwem olimpijczyków.

Na arenach Albertville



Niespodzianka w supergigancie

Olbrzymią niespodzianką zakończył się niedzielny supergigant mężczyzn. Wygrał go Kjetil Andre Aamodt (Norwegia), wyprzedzając Marca Girardelliego (Luksemburg) oraz swych rodaków Jana Einara Thorsena i Ole-Christiana Furusetha.

K.J. Aamodt: „Jestem dzisiaj bardzo szczęśliwy, ponieważ ten medal to dla mnie wielka niespodzianka” – powiedział dziennikarzom zwycięzca supergiganta.

„Jeszcze przed dwoma miesiącami, po długiej chorobie, ledwie utrzymywałem się na nogach, a o jeździe na nartach nie było mowy.”



M. Girardelli

Marc Girardelli: „Srebrny medal to dla mnie duży sukces. Czekalem na ten medal bardzo długo. Walczyłem na całej trasie, jadąc z dużym ryzykiem od startu do mety. Na górnym odcinku popełniłem drobny błąd, ale potem wszystko było O.K.”



Złoty medalista w sprincie, panczenista Niemiec 29-letni Jens Uwe Mey.

Kasyno zamknięte

Na okres igrzysk kasyno gry w Brides-Les-Bains zostało zamknięte. Być może z tego względu, że w miejscowości tej zlokalizowana została jedna z wiosek olimpijskich. Wieczorami po zawodach sportowcy nie mają więc pokus.

Rodzinka...

Bonnie Blair zapytana, kim są towarzyszące jej osoby, odpowiedziała dziennikarzowi: „Towarzyszy mi rodzina w liczbie 46 osób. To są przedstawiciele wielu generacji – najmłodszy ma cztery miesiące, najstarszy – 79 lat. Tacy już jesteśmy...”



Rekordy w hali

* Podczas halowego mityngu lekkoatletycznego w Madrycie **Merlene Ottey** z Jamajki ustanowiła rekord świata w biegu na 60 m uzyskując czas 6,96.

* Amerykanin **Andre Cason** ustanowił rekord świata w hali w biegu na 60 m uzyskując w Madrycie wynik 6,41.

* **Irina Bielowa** (WNP) ustanowiła halowy rekord świata w pięcioboju uzyskując podczas zawodów w Berlinie 4991 pkt.

* Podczas halowych mistrzostw Czecho-Słowacji w lekkiej atletyce, **Igor Kovac** ustanowił czasem 6,41 rekord Europy w biegu na 50 m ppl.

24 godziny w Albertville

„Zakwaterowanie i wyżywienie naszej ekipy pozostawia wiele do życzenia” – powiedział w wywiadzie dla sofijskiej gazety „24 Godziny” szef ekipy Bułgarii Christo Konstantinow. Jeśli warunki nie ulegną poprawie ekipa opuści Albertville.

A teraz złoto... Stal Nysa - AZS/Polsodoro 0:3
Łatwe zwycięstwo: Hutnik Kraków - Czarni Radom 0:3
str. 2

KRABBE ZDYSKWALIFIKOWANA

Jak poinformowała Agencja FP, Katrin Krabbe, dwukrotna mistrzyni świata w sprintach, została zdyskwalifikowana na 4 lata przez Niemiecki Związek Lekkiej Atletyki.

O aferze dopingowej piszemy na str. 3.

WSPÓŁPRACOWNIK STASI

„Do współpracy ze STASI zostałem zmuszony, kiedy to w 1988 r. zabrano mi prawo jazdy za prowadzenie samochodu po pijanemu. Miałem wtedy we krwi 1,6 promila alkoholu”.

Czytaj – str. 4

Bieżące informacje z olimpijskich aren na str. 7 i str. 8 wydania codziennego.

A teraz złoto...

Stal Nysa – AZS/Polsadoro 0:3 (-11, -6, -11)

STAL NYSA: Kurek, Rektor, Szczurek, Frankiewicz, Gałec-ki, Żukowski – Przybysz, Ciastoń.

AZS: Stelmach, Kwieciński, Solski, Szewiński, Panas Olej-nik – Owczarek, Ciuba.

Sędziowali: Andrzej Lemek, Wojciech Godula (Kraków).
Widzów – komplet.

Żywiolowy doping wypełnionej po brzegi sali Nysy podzielał trochę paraliżująco na... gospodarzy, którzy za bardzo chcą – szybko oddali dwa pierwsze punkty. Korekta była jednak natychmiastowa – szczelny blok, mocny atak ze skrzydła i 5:3 dla Stali. W odpowiedzi – to samo, a że Olejnik z Solskim przewyższali rywali, a Szewiński bił celniej od Kurka – akademicy odrobili stratę i od stanu 6:6 zaczęli niepodzielnie panować na parkiecie, choć gospodarze zadziwiali ofiarnością i bronięniem wszystkich piłek. W drugim starciu azetasiacy skutecznie wyeliminowali najgroźniejszego w Nysie – Kurka, Kwieciński doszłusował do „Szewiny” bombardując coraz słabszy blok gospodarzy i przy stanie 10:4 ze stalowców wyraźnie uszło powietrze. Walczyli wprawdzie, ale chyba bez wiary, a że akademicy grali wzorowo po 20 minutach było po wszystkim. W decydującym starciu gospodarze jeszcze raz zmobilizowali wszystkie siły i przy stanie 9:4 wydawało się, że trzeba będzie osz-

czędnąć „parę” na kolejne sety. Okazało się jednak, że zryw stalowców był krótkotrwały. Akademicy uszczelnili blok i maszynka znów zaskoczyła, co kompletnie rozbiło gospodarzy i od wyrównania – praktycznie przestali istnieć na parkiecie. Trzy do zera i finał. Wydawać by się mogło, że poszło łatwo. Za łatwo, zważywszy wcześniejsze trzy porażki w dość kiepskim stylu. Ale właśnie z tego chciałoby się przede wszystkim wyciągnąć optymistyczne wnioski. W lidze szło różnie – końcówka i początek play offu świadczą, że forma akademików wyraźnie rośnie i trener Gościński jak zwykle bardzo umiejętnie poprowadził swoich chłopców do decydującej batalii. Czy będzie złoto – zobaczymy, acz patrzeć będziemy z większym optymizmem niż na początku rozgrywek. A nawet gdyby nie było – z całym przekonaniem stwierdzić możemy, że przewagi nad grupą pościgową w tym sezonie akademicy nie stracili. Liczy się tylko Olsztyn.

(saw)



Piłkarskie wieści z hotelu „Hilton”

W hotelu „Hilton” w Amsterdamie spotkali się działacze i trenerzy piłkarskich reprezentacji Anglii, Holandii, Norwegii, Polski, San Marino i Turcji. Kraje te walczyły w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata '94 w europejskiej grupie II.

Ustalono, że w 1992 r. zostanie rozegranych 9 meczów. Pierwszy między Norwegią a San Marino odbędzie się 3 września w Skandynawii. Natomiast Polska w pierwszym meczu zmierzy się u siebie z Turcją (23 września). W tym samym terminie spotkają się Norwegia z Holandią. Kolejny mecz Polska rozegra z Holandią na wyjeździe (14 października) i w tym samym ter-

minie Anglia gościć będzie Norwegię.

Pozostałe 21 meczów rozegranych zostanie w 1993 roku. Polacy przystąpią do eliminacyjnych bojów dopiero 28 kwietnia. W tym czasie (na pierwszym miejscu gospodarze) spotykają się: Polska – San Marino, Anglia – Holandia i Norwegia – Turcja. Dalsze mecze naszej reprezentacji: San Marino – Polska (13 maja), Polska – Anglia (29 maja), Anglia – Polska (8 września), Norwegia – Polska (22 września), Polska – Norwegia (3 października), Turcja – Polska (27 października), Polska – Holandia (17 listopada). Mecz Polaków z Holendrami kończy eliminację w tej grupie. (LB)

W pozostałych meczach siatkarzy uzyskano wyniki: Chelmiec Wałbrzych – AZS Olsztyn 3:2 i 0:3, Płomień SosnoKieleckaP.Zleco neftorHIDOS ShelIGEM Artline 2.0H

W sobotę tenisiści Broni w meczu o mistrzostwo I ligi zmierzyli się z wiceliderem, Górnikiem Czerwonka. Radomianie spisali się nadszpodziejanie dobrze i ulegli rywalom tylko 3–7. Metalowcy byli bliscy sprawienia sporej niespodzianki i wywiezienia z Czerwonki jednego punktu, bo w meczu Tomasz Plewiński i Krzysztof Świątek ulegli swoim rywalom 1–2. Punkty dla radomian zdobyli: Jan Mołęda, Dimitr Pierewierziw i T. Plewiński.

Ulegli po walce

Pozostałe wyniki ligi tenisa stołowego mężczyzn:

Unia-Complet Z. Góra – **Baildon** Katowice 6:4, **AZS AWF** Gdańsk – **Zagłębie** Lubin 3:7, **Czarna Dama** Bielsko Biala – **Victoria** Wałbrzych 6:4, **Siarka** Tarnobrzeg – **AZS Gliwice** 4:6

1. Baildon	16	27	110–50
2. Górnik	16	25	101–59
3. Zagłębie	16	24	102–58
4. Unia Complet	15	24	103–47
5. AZS Gliwice	16	18	88–72
6. AZS Gdańsk	16	16	78–82
7. Victoria	16	11	64–96
8. Broń	16	7	59–101
9. Czarna Dama	16	4	44–116
10. Siarka	15	2	41–101

W Kielcach odbyły się zawody kulturalystyczne o puchar miasta. Uczestniczyli juniorzy i seniorzy oraz zaproszeni goście z LKS z Sandomierza, uprawiający tę dyscyplinę sportu.

Zawody urozmaicił pokaz kulturalystyczny w wykonaniu Ewy Kryńskiej z Łodzi – brązowej medalistki mistrzostw świata w parach. W gronie komisji sędziowskiej zasiadał mistrz świata **Miroslaw**

Mistrz świata w Kielcach

Daszkiewicz z Lublina, który przed rokiem na zawodach kulturalystycznych w Katowicach, wywalczył tytuł mistrza świata wśród amatorów. Na zakończenie odbył się pokaz kulturalystyczny mistrza.

W następnym numerze „24 Godzin – Sportu” zamieścimy rozmowę z **Miroslawem Daszkiewiczem** i **Ewą Kryńską**.

Kieleckie zawody przygotował OZPC, Kulturytyki i Trójboju Siłowego, klub „Tęcza” oraz Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji UM. (lb)

Łatwe zwycięstwo

Hutnik Kraków – Czarni Radom 0:3 (9:15, 8:15, 8:15)

Sędziowali: Komarczewski i Hojka (Wrocław).

CZARNI: Skrok, Fijałkowski, Piwowarow, Słomka, Grobelny, Przeździecki oraz Fryszkowski.

HUTNIK: Topór, Żuchowski, Opach, Jabłoński, Kowalski, Bogusz.

Trener Czarnych **Jacek Skrok** i zawodnicy nie ukrywali, że już w sobotnim meczu chcą rozstrzygnąć losy meczów play-off z Hutnikiem. Po dwóch zwycięstwach w Radomiu wojskowym potrzebna była jedna wygrana. Ten zamiar radomianie zrealizowali w stu procentach, dzięki czemu uniknęli kosztów związanych z pobytem i noclegiem w Krakowie. Czarni byli pewni zwycięstwa, bo nawet nie zamawiali hotelu. Pewnym zaskoczeniem może być łatwość, z jaką radomianie uporali się z Hutnikiem. W Radomiu krakowianie, zwłaszcza w drugim meczu, pokazali się z dobrej strony i wydawało się, że u siebie stawiają większy opór. Ku zdziwieniu jednak obserwatorów gospodarze zagrali bez przekonania i nie mieli nic do powiedzenia. Wyrównany pojedynek toczył się tylko na początku poszczególnych setów. Jedynie w trzeciej partii hutnicy prowadzili 6:2, lecz radomianie grali nieźle w obronie i szybko odrobili straty. Wiele punktów zdobywali z kontry. Nieco gorzej radzili sobie z blokiem. Młodym siatkarzom Hutnika

zabrakło jednak skuteczności, a przede wszystkim wiary w możliwość odniesienia sukcesu. Mecz trwał niecałą godzinę.

W zespole radomskim nie wystąpił Artur Maroszek, który ma zapalenia okostnej. Nie grał również Marek Fornal odczuwający jeszcze skutki kontuzji. Jak się dowiedzieliśmy, Hutnik czyni starania, aby M. Fornal odbywający w Radomiu służbę wojskową mógł w kolejnych meczach play-off wystąpić w zespole krakowskim. Działacze hutniczego klubu zabiegają ponadto, aby w decydujących spotkaniach zagrał Ryszard Jurek, który przebywał na leczeniu za granicą. To jednak zmartwienie krakowian...

Czarni po sobotnim zwycięstwie zapewnili sobie pobyt w I lidze w przyszłym sezonie. Otwartą kwestią pozostaje jedynie lokata, jaką radomianie zajmą w ósmym roku występów w ekstraklasie. Przypomnijmy, że w ostatnich trzech sezonach wojskowi zajmowali 5 miejsce. Czy tym razem będzie podobnie?

(zp)



Co jest grane?

Star – ROW Rybnik 63:68 (40:32)

Punkty dla Staru zdobyły: Złobek 27, Tkaczuk, Zajackowska po 11, Osadczyk 10, Legut, Pocheć po 2.

W smutnych nastrojach opuścili starachowiccy kibice halę, zdając sobie sprawę z faktu, iż ekstraklasa oddala się bezpowrotnie. Star przegrał bowiem kolejne II-ligowe spotkanie na własne życzenie. Nasz zespół zaprezentował się bardzo słabo na tle przeciwnie grającego ROW. Oba zespoły popełniały dużo błędów w obronie, prześcigały się w niecelnych podaniach, fatalnie pudłowały w dogodnych pozycjach. Przez większą część pierwszej połowy mecz miał wyrównany przebieg. Dopiero w 15 min. Star objął prowadzenie. W II połowie ROW przypuścił szturm na kosz Staru. W ciągu 2 min. rywalki zdobyły 14

pkt. W miarę upływu czasu zwiększała się przewaga gości. W 29 min. spotkania ROW prowadził różnicą 11 pkt. W końcówce koszykarki Staru podkreśliły tempo gry, zmniejszając rozmiar porażki. W Starze mogła się jedynie podobać Lidia Złobek, która z determinacją dążyła do zmiany niekorzystnego rezultatu. Srogi zawód kibicom sprawiły Rosjanki oraz Legut, która w zamieszaniu pod koszem zdobyła 2 pkt.... dla rywalek. Wiele uwag krytycznych padło także pod adresem trenera Ewgenija Szutowa. Kibice i działacze wytykali szkoleniowcowi błędne taktyczne oraz korzystanie z usług zawodniczek, które znajdują się od dłuższego czasu w słabej dyspozycji.

M. SALAMON

Pozostałe wyniki: AZS Lublin – Korona Kraków 54:46, Stal SW – Meblotap Chelm 108:83, Stal Bobrek – AZS Zielona Góra 82:58, Polonia Warszawa – AZS Rzeszów 117:49, AZS Kraków – AZS Katowice, przeł. na 4 marca.

1. Polonia	16	31	1515–995
2. Stal B.	16	29	1244–1062
3. Star	16	29	1215–995
4. ROW	16	26	1247–1191
5. AZS L.	16	25	1144–1126
6. AZS ZG	16	24	1181–1177
7. AZS Rz.	16	22	1051–1202
8. Meblotap	16	22	1096–1242
9. Stal SW	16	21	1204–1329
10. AZS Kr.	15	19	940–1130
11. AZS Kat.	15	19	835–1050
12. Korona	16	18	965–1224

W najbliższą sobotę Star wyjeżdża do Krakowa na mecz z AZS.

(mc)

Medale w biegach i skokach

Z udziałem blisko 250 zawodniczek i zawodników z 69 klubów rozegrane zostały w Spale halowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. W biegu na 1500 metrów pań tradycyjnie już o złoty medal rywalizowały dwie zawodniczki **Budowlanych Częstochowa**. Wygrała pewnie **Małgorzata Rydz** uzyskując słabszy wynik –4.28,94. Trzeba ją jednak usprawiedliwić gdyż przed tygodniem była jeszcze chora i zażywała antybiotyki. Srebrny medal wywalczyła druga przedstawicielka Budowlanych **Dorota Kata**, która bieg ukończyła

z rezultatem 4.30,65. Na trzeciej pozycji uplasowała się **Małgorzata Kowalewska** z Gwardii Olsztyn – 4.32,18.

Również z medalowym planem wracają z Warszawy reprezentanci MKS Żaka Częstochowa. W stolicy odbyły się bowiem halowe mistrzostwa Polski w skokach do wody, podczas których **Elżbieta Turek** zdobyła trzy medale. Srebrny w skokach z trampoliny 1 m oraz brązowe z wieży i z trampoliny 3 m. Natomiast **Jacek Turek** wywalczył trzecią pozycję skacząc z trampoliny 1 m.

Szachrajstwo z moczem

Afera dopingowa związana z lekkoatletkami byłej NRD jest tylko pozornie w cieniu olimpijskich wydarzeń w Albertville. Nabiera coraz większego rozgłosu i przypomina słynną aferę kanadyjskiego sprintera Bena Johnsona.

Przypomnijmy: pod koniec stycznia próbki moczu pobrane od trzech zawodniczek Niemiec: Katrin Krabbe, Silke Moeller i Grit Breuer dały wynik pozytywny. Ich dalsza kariera stoi więc teraz pod znakiem zapytania. Trzy znakomite lekkoatletki, w tym pierwsza dama „królowej sportu” Katrin Krabbe, znalazły się w opałach.

A oto szczegóły obecnej afery.

Kiedy 24 stycznia przystąpiono do „nagłych” badań antydopingowych podczas zgrupowania w Stellenbosch (RPA), przy pobieraniu próbek była lekarka i inne osoby. Trudno więc mówić o „nieczystych mocach” mogących dokonać manipulacji. Zresztą próbka pobrana u Sigrun Grau (mistrzyni olimpijskiej na 800 m) nie wzbudziła żadnych podejrzeń. Próbkę przetransportowano z RPA do Kolonii pod ścisłym nadzorem. Tymczasem próbki, które otrzymał do analizy dr Manfred Donike z laboratorium antydopingowego w Kolonii, pochodzą — jego zdaniem — od... jednej osoby.

Trener Thomas Springstein twierdzi, iż ze strony jego podopiecznych szachrajstwo było niemożliwe. Próbkę pobierano pod kontrolą inspektorów laboratorium antydopingowego...

Wynik pierwszego testu — jak zdradzili działacze federacji — był niepokojący.

Również kontreksperytza dokonana pod kierunkiem dr Manfreda Donike wykazała, iż w próbkach z moczem pobranych w RPA od sprinterek niemieckich — Katrin Krabbe, Grit Breuer i Silke Moeller, znajduje się mocz pochodzący od tej samej osoby. Wynik kontreksperytzy jest identyczny jak i pierwszej próbie. Dr Donike nie jest w stanie określić czy to mocz.

Zgodnie z międzynarodowym oraz wewnętrznym regulaminem prób antydopingowych w sporcie, sankcje wobec osoby dokonującej oszustw przy wykonywaniu testów są takie same jak przy stwierdzeniu pozytywnego wyniku próby.

Zarząd Niemieckiego Związku Lekkoatletycznego ma twardy orzech do zgryzienia. Najprawdopodobniej zdyskwalifikuje trio z Neubrandenburga na cztery lata. Oznacza to

przekreślenie nadziei na start w igrzyskach olimpijskich w Barcelonie, a kto wie czy nie zakończenie kariery.

— Jestem załamana — mówiła po wygraniu biegu na 60 m w Leverkusen, w mistrzostwach halowych kraju — Katrin Krabbe. — My nie oszukiwałyśmy...

Menedżer Jos Hermens broni zawodniczek:

— Próbkę są identyczne. Nie oznacza to przecież pozytywnego wyniku testu. Nie ma pewności czy lekkoatletki zawiniły...

— Moim dopingiem jest dziś złość — oświadczyła ostatnio Katrin Krabbe. — Będę biegać jeszcze szybciej niż w ubiegłym roku, nawet gdybym była codziennie kontrolowana...

Powstaje pytanie — w przypadku gdyby było prawdą to, co twierdzi trio podejrzanych o manipulację przy kontroli antydopingowej w Stellenbosch (RPA), kto w takim razie mógł dokonać szwindlu?

Krabbe nie może spać od momentu wybuchu całej afery z dopingiem. Szczególnie żal jej ojca, który jest kompletnie załamany. Twierdzi, że gdyby Niemiecki Komitet Olimpijski nie pozwolił jej wystąpić w reprezentacji na Barcelonę, „zawaliłby się jej świat”.

Co sądzi o dalszym przebiegu zdarzeń Lutz Nebenthal — rzecznik prasowy Niemieckiego Związku Lekkoatletycznego?

— Pierwsza reakcja była dość gorączkowa. Zarząd zdyskwalifikował od razu trzy podejrzane sprinterki. Później problemem zajęli się prawnicy. Rada prawników związku, która może interweniować w przypadku niezgodnych z literą prawa decyzji zarządu poradziła, aby zawodniczki tymczasowo „odwieść”. Dlatego cała trójka mogła wystąpić w mistrzostwach halowych kraju.

(opr. mar)

Nie będzie walki stulecia

„To smutne, że publiczność nie zobaczy na ringu dwóch najlepszych pięściarzy epoki” — powiedział mistrz świata Evander Holyfield, na wieść o werdykcie jury w sprawie Tysona. Dodał też, że Mike Tyson nie może już być brany pod uwagę jako pretendent do tytułu mistrza, nawet jeśli apelacja da rezultat, a czas zatrze w pamięci ludzi wydarzenia z lipca 1991 roku.

„Fakt, że tawa przysięgłych orzekła, iż to uczynił sprawia, że nie chcę z nim walczyć nigdy więcej” — stwierdził Holyfield stanowczo.

Champion miał dostać za walkę z Tysonem 30 milionów dolarów, a challenger 15 milionów. Promotor mistrza świata poinformował, że tym razem liczy na 20 milionów gazy za walkę z Riddickiem Bowe, albo „oldboyami” George’em Foremanem lub Larrym Holmesem, w maju lub czerwcu tego roku.

Sam zainteresowany wyznał szczerze, że nie będzie to już takie wydarzenie, jak niedoszła do skutku walka z Tysonem. Fiasko „walki stulecia” nie będzie miało wpływu na długość kariery Holyfielda. „Zamierzam bokсовать jeszcze cztery lata. Gdy nadejdzie czas zejścia

z ringu, zrobię to”. Pokonanie takiego przeciwnika



mogło nadać szczególną wartość jego karierze. „Byłem przekonany, że go zwyciężę” — zakończył Holyfield.

Mike Tyson tym razem nie ma ringu lecz przed salą sądową w otoczeniu swojego адвоката i policji. Zdjęcia „Sport-Bild”



K. Krabbe

Ben Johnson „potrząsa szabelką”

Nie chodzi jednak o słynnego koszykarza „Magica”, ale o BENA — kanadyjskiego sprintera rodem z Jamajki. Nieślawny „bohater” dopingowej afery podczas IO w Seulu w inauguracyjnych startach sezonu halowego zazwyczaj... ogląda plecy rywali, nawet na najkrótszych dystansach 50 i 60 metrów, ale o dziwo podobnie jak w ubiegłym roku wciąż się odgraża i obiecuje... cuda. Oto fragmenty wywiadu jakiego niedawno udzielił:

— Mr Johnson, nowy rok, nowe starty, nowe nadzieje. Czy również dla pana kariery?

B.J. — Tak, bieganie znów sprawia mi przyjemność. W pełni koncentruję się teraz na lekkoatletyce. Chcę być znów najlepszym sprinterem na dystansie 100 metrów.

— Wysokie tony po tak słabym powrocie na bieżnię. W ubiegłym roku zaledwie 10,31 sekundy...

— Nie byłem wtedy dobrze usposobiony. W czerwcu zaczęły się problemy z kolanami, ale nie powinno to być wytłu-

maczeniem. Odmowa presji mam już za sobą. Czuję się wolny i jestem w dużo lepszej formie fizycznej i psychicznej.

— Czy to prawda, że przezwyciężył już pan swój... pociąg do alkoholu?

— Tak, skończyłem z tym. Psycholog sportowy dr Harold Minden dopomógł mi zapomnieć o przeszłości, a także nauczył żyć z porażkami.

— Czy dzięki jego pomocy może pan również tak wzmocnić treningi, aby biegać o pół sekundy szybciej i dołączyć do światowej czołówki?

— Jeśli nie odniosę kontuzji, to zwyciężę w Barcelonie.

— Nawet z Carlem Lewistem?

— Ten kto ze mną chce wygrać musi być na 60 metrów o metr przede mną. Wierzę, że mistrz olimpijski pobije rekord świata. Dlatego nie mam żadnych obaw przed rywalami. To co oni „biegali” podczas MS w Tokio, ja również potrafię!

— Czy mimo zaostrożnej kontroli doping jest nadal problemem?



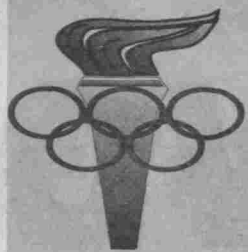
— Kto zna lekkoatletykę, wie co się w niej dzieje.

— Co to znaczy?

— Ach, o tym nie chcę więcej mówić.

Wygląda na to, że sterydy anaboliczne powodują jednak... nieodwracalne zmiany w całym organizmie. Ale pobiegają... zobaczmy.

(BuJa)



Na arenach olimpijskich

„...Do współpracy ze STASI zostałem zmuszony, kiedy to w 1988 zabrano mi prawo jazdy za prowadzenie samochodu po pijanemu. Miałem wtedy we krwi 1,6 promille alkoholu...”

WSPÓŁPRACOWNIK STASI

W przeddzień rozpoczęcia igrzysk, ukazująca się w stolicy Saksonii gazeta „Dresdner Neueste Nachrichten” przyniosła informację, że HERALD CZUDAJ, jeden z głównych faworytów do złotego medalu w bobslejowych czwórkach, był nieoficjalnym informatorem osławionej policji politycznej STASI.

„Świadom jestem ciężkiej na mnie moralnej odpowiedzialności. Do współpracy ze STASI zostałem zmuszony, kiedy to w 1988 roku zabrano mi prawo jazdy za prowadzenie samochodu po pijanemu, miałem wtedy we krwi 1,6 promila alkoholu. Wykorzystano nadarzającą się okazję strasząc kłopotami w dalszym uprawianiu sportu i kontynuacji studiów sportowych. Moi koledzy, z którymi przygotowywałem się do igrzysk, nie mają do mnie najmniejszych pretensji”.

*** Jak wyglądała pańska współpraca ze STASI?**

„Rozpocząłem ją w 1988 roku, przekazywałem pisemne raporty. W styczniu 1989 roku podyktowano mi tekst, który podpisałem swoim kryptonimem „Rafł Richter”, chodziło im głównie o to, co mówi się i myśli w środowisku sportowym o władzach państwa.

W swoich raportach powstrzymywałem się od przekazywania informacji, dotyczących moich kolegów oraz trenerów Gerda Leopolda i Wilfrieda Scholza. Zapewniam wszystkim, że moje raporty nikomu nie wyrządziły krzywdy, nikt w ich następstwie nie był represjonowany”.

Herald Czudaj może wystartować w Igrzyskach Olimpijskich w Albertville – orzekł Niemiecki Komitet Olimpijski. Wydaje się, że decydujący wpływ na decyzję dopuszczenia do startu byłego agenta STASI miał list wystosowany do szefa wspomnianego komitetu – Willi Daume’go przez kolegów bobsleisty z czwórki.

Finał bobslejowych czwórek rozegrany zostanie w przedostatnim dniu igrzysk.

(oprac. m)



Kilku narciarzy opuściło wioskę olimpijską w Albertville i wyjechało do bardziej zacisznych miejscowości, aby tam w spokoju przygotowywać się do startów.

Szwajcarka Vreni Schneider udała się do swej rodzinnej wioski Elm i tam będzie trenować. Powróci dopiero tuż przed slalomami, które zostaną rozegrane w dniach 19 i 20 bm. Schneider broni mistrzowskich tytułów w slalomie specjalnym i gigancie.

To ciekawe!

Szóste igrzyska kapelana

57-letni kapelan Heinz Summerer już po raz szósty pełni funkcję olimpijskiego kapelana ekipy Niemiec. Po raz pierwszy sprawował duchową opiekę nad olimpijczykami w Sapporo w 1972 roku.

Nabożeństwa dla zawodników WPN

W centrum ekumenicznym w wiosce olimpijskiej jest także przedstawiciel kościoła prawosławnego ojciec Jurij Gonczarow, który odprawia codziennie nabożeństwa dla zawodników WPN.

Ojciec Jurij jest entuzjastą „głosności”: „Po raz pierwszy mamy kontakt z naszymi sportowcami” – powiedział dziennikarzom.

Z sierpem i młotem

Anfisa Riezcowa, pierwsza złota medalistka olimpijska w biathlonie nie może rozstać się z przeszłością. Mimo zmian politycznych i zniknięcia z map świata ZSRR, zawodniczka pozostaje wierna starym emblematom i w obozie WPN wydaje się uprawiać swą własną politykę. Czerwoną czapkę narciarską ozdobiła... sierpem i młotem, co upodobiło nakrycie głowy do flagi radzieckiej. Ponadto nosi znaczek z podobizną Lenina.

„To przecież narodowa flaga naszej byłej ojczyzny. Dopóki nie będziemy mieli nowej, pozostanę jej wierna i będę nosiła stare emblematy” – oświadczyła 27-letnia moskwianka.

Wartość medalu

Ile jest wart złoty medal zimowych igrzysk olimpijskich? Zwycięzca biegu zjazdowego Austriak Patrick Ortlieb z pewnością nie zarobi w Albertville tyle, co Carl Lewis w Seulu. Otrzyma premie od firm, których wyroby reklamował oraz nagrodę Austriackiego Komitetu Olimpijskiego. Mówi się, że w sumie będzie to około 50 tys. dolarów. Austriacki rynek jest niewielki, a możliwości sponsorów ograniczone przepisami finansowymi. Być może dochody Ortlieba wzrosną, jeśli uda mu się nawiązać kontakt z firmami japońskimi. Najbliższe mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich odbędą się w 1993 r. w Japonii.

BEZ

Jednym z najpopularniejszych uczestników Igrzysk Olimpijskich – 1988 r. w Calgary, był angielski skoczek EDDIE EDWARDS. Zajmował ostatnie miejsce, ale publiczność darzyła go wielką sympatią. W Albertville zabrakło „Eddiego – orła”.

Krótkowidz, noszący grube szkła, traktuje swe starty jako dobrą zabawę. Jest urodzonym showmanem i widownia świetnie bawiła się podczas jego występów. Przypadek zadecydował, że został skoczkiem. Kiedyś podczas wycieczki narciarskiej zobaczył niewielką skocznię i zamiast wybrać się na stok slalomowy, spróbował swych sił.



Skoczył zaledwie 10 metrów, ale konkurencja ta bardzo mu się podobała..., tym bardziej że nie trzeba było płacić za wyciągi. Eddie Edwards miał wówczas 22 lata.

W Wielkiej Brytanii zawsze było wielu niezłych zjazdowców, ale skokami prawie nikt się nie zajmował. I tak niespodziewanie

trafił do ekipy wyjeżdżającej na olimpiadę do Calgary. W igrzyskach zajął ostatnie miejsce skacząc 72 m, ale publiczność doceniła jego poczucie humoru. Dziennikarze nazwali go „Eddie – orzeł”. W wiosce olimpijskiej sprzedawano koszulki i plakaty z podobizną „wesołego okularnika”. O żadnym innym sportowcu

Eddiego okularnika

nie pisano tyle, co o Edwardsie, jego zdjęcia ukazywały się na pierwszych stronach gazet, udział codziennie wywiadów telewizyjnych.

Kiedy powrócił z igrzysk, w Londynie witano go jak bohatera. Wkrótce okazało się, że potrafi z fantazją wykorzystywać sławę. Wydał książkę autobiograficzną w nakładzie 35 tys. egzemplarzy, podpisał kilkanaście kontraktów reklamowych, występował na estradach w Wielkiej Brytanii, Australii, USA. Próbował skoków samochodowych, lotów lłkara ze skrzydłami przypiętymi do ramion, skoków spadochronowych, jednak fortu-

ny nie zrobił i dziś jest bankrutem.

W 1989 r. FIS postanowiła, że skoczkowie o takich umiejętnościach jak Edwards, nie mogą startować w Pucharze Świata, a związek brytyjski przestał się nim interesować. Tak więc Ed- diemu nie udało się zrealizować swego celu – skoczyć 100 m. Interwencja u księżniczki Anny – członkini MKOI., nie dała rezultatu.

„Związek nie chce opłacać moich podróży – mówi Eddie Edwards. Musiałbym więc zarabiać pieniądze, aby skakać. Z kolei jeśli będę skakał, nie będę miał czasu na zarabianie pieniędzy”.

w Albertville



Norwegowie podglądają
Do Albertville przyjechała grupa obserwatorów z Lillehammer. Za dwa lata Norwegowie są bowiem gospodarzami kolejnych igrzysk. Jesteśmy pod wrażeniem organizacji zawodów i nowoczesnych obiektów – powiedział szef delegacji Tor Inge Martinsen.

Ludzie COJO

Dla dziennikarzy za drogę
Restauracja zarezerwowana dla dziennikarzy w Val d'Isere została zamknięta. Okazało się, że brak klientów. Sprawozdawców odstraszyły ceny – jedno danie i piwo kosztują 100 franków.

Kamienie na lodzie

Curling na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich po raz pierwszy pojawił się w 1924 r. w Chamonix jako dyscyplina pokazowa. W podobnej roli drużyny wystąpiły cztery lata później i w 1988 roku w Calgary. Curling jest jedną z najstarszych gier, został wynaleziony przez Szkotów w XV stuleciu. Cieszy się dużą popularnością w krajach anglosaskich, Kanadzie, USA.

W drużynie występuje czterech zawodników. Gra polega na ślizganiu kamienia po lodzie do celu nazywanego „domem”.

Miejszem rywalizacji jest specjalny pas lodowiska. Lód przed posuwaniem się po lodzie kamieniem jest wycierany, żeby ruszał się jak najszybciej. Do ślizgania używa się okrągłych kamieni wykonanych z oryginalnego szkockiego granitu.

Jean-Claude Killy i Michel Barnier to kluczowe postacie komitetu organizacyjnego (COJO) Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1992 r. Cechuje ich identyczna determinacja, konsekwencja w działaniu i upór przynoszący w efekcie zwycięstwa. Pierwszy z wymienionych zwyciężał na narciarskich trasach, drugi robił karierę polityczną.

Połączyła ich idea igrzysk w Sabaudii, regionie, z którym są związani i który nieustrudzenie

W 1972 r. Killy wrócił do narciarstwa zdobywając tytuł zawodowego mistrza świata. Wystę-

propagują. Jean-Claude Killy to legenda sportu narciarskiego. W historii zimowych igrzysk zapisał się jako godny następca słynnego Austriaka Toni Sailer, który w Cortina d'Ampezzo w 1956 r. sięgnął po trzy złote medale w narciarstwie alpejskim. Killy został potrójnym triumfem igrzysk w Grenoble w 1968 r.



J. C. Killy

Narciarz – legenda, dziś współprzewodniczący COJO, urodził się 30 sierpnia 1943 r. w Saint-Cloud, ale niemal od dziecka związany był z górską stacją narciarską – Val d'Isere. Zakończył karierę bezpośrednio po swym triumfie w Grenoble, poświęcając kolejne dwa lata swej drugiej sportowej pasji – automobilizmowi.

Michel Barnier (żonaty, jedno dziecko), kierujący wspólnie z Killy'm pracami komitetu organizacyjnego. Urodzony 9 stycznia 1951 r. w Albertville od 1978 r. jest deputowanym do parlamentu z regionu Sabaudii. Absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Paryżu, był najmłodszym we Francji radcą generalnym, a w 1982 r. wybrany został przewodniczącym Re-

gionalnej Rady Generalnej Sabaudii. Jest równocześnie członkiem Komisji Budżetowej Zgromadzenia Narodowego oraz przewodniczący Parlamentarnej Grupy Roboczej do Spraw Pomocy Krajom Trzeciego Świata. We Francji mówi się powszechnie, że zaangażowanie w organizację igrzysk olimpijskich może kosztować tego młodego, utalentowanego polityka utratę niemal pewnego stanowiska ministerialnego. Sam Michel Barnier podkreślał jednak wielokrotnie, że nie żałuje swej decyzji.

gionalnej Rady Generalnej Sabaudii. Jest równocześnie członkiem Komisji Budżetowej Zgromadzenia Narodowego oraz przewodniczący Parlamentarnej Grupy Roboczej do Spraw Pomocy Krajom Trzeciego Świata. We Francji mówi się powszechnie, że zaangażowanie w organizację igrzysk olimpijskich może kosztować tego młodego, utalentowanego polityka utratę niemal pewnego stanowiska ministerialnego. Sam Michel Barnier podkreślał jednak wielokrotnie, że nie żałuje swej decyzji.



Polak z Nowego Jorku

Barwy Polski reprezentuje na igrzyskach m.in. 37-letni **Andrzej Tobiasz**, niegdyś wrocławianin, od 1970 roku zamieszkały na stałe w Nowym Jorku. W olimpijskiej reprezentacji znalazł się dzięki wsparciu Polsko-Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, do którego wrócił się o pomoc. Andrzej Tobiasz wystartuje w narciarstwie szybkim, które będzie w Albertville dyscypliną pokazową i ma szansę zajęcia dobrego miejsca. Istota tej konkurencji tkwi w osiągnięciu jak największej prędkości, jadąc prosto w dół bardzo stromego stoku (50–55 stopni wynosi maksymalny spad), o przeciętnej długości od 1 do 1,5 kilometra.

Prędkość mierzona jest na ostatnich 100 metrach przed punktem kompresji. W zależności od długości trasy, cały zjazd trwa przeciętnie od 12 do 20 sekund. Dla tych kilkunastu sekund olimpijskiego zjazdu Andrzej Tobiasz zawiesił karierę zawodową (jest architektem), by wystartować w Albertville i to na własny koszt.

W lutym 1989 r. Tobiasz wystartował w zawodach kwalifikacyjnych w Steamboat w Kolorado, zdobywając licencję. Mimo iż użył tradycyjnego sprzętu zjazdowego, osiągnął prędkość 120,88 km/godz., zajmując 24 miejsce. Sprzęt odgrywa kolosalną rolę w tym sporcie. Używa się specjal-

nych nart o długości 240 cm, kaski o aerodynamicznym profilu, kombinezony z materiału o nazwie „laytex”, kije ukształtowane do ciała zawodnika i dodatkowo obciążone.

Bardzo ważny jest też dobór smaru do nart. Podczas ubiegłorocznych zawodów FIS w Vars w Alpach Francuskich Andrzej Tobiasz osiągnął prędkość 164,86 km/godz., przekraczając minimum olimpijskie (150 km/godz.). Ten wynik pomógł mu zakwalifikować się do grupy „B” Pucharu Świata. Natomiast podczas niedawnych zjazdów treningowych w Vars i Val Thorens we Francji przekroczył 185 km/godz.

Maski gazowe od komitetu

– Igrzyska Olimpijskie w Albertville wywołały liczne protesty mieszkańców Sabaudii. Twierdzi się, że inwestycje olimpijskie zniszczyły przyrodę tego pięknego regionu Francji i stanowią dla niego poważne zagrożenie.

W Dolinie Val Disere ogłoszono alarm lawinowy. Mieszkańcy osady Le Joseray, położonej w pobliżu trasy zjazdowej Bellevarde obawiają się, że ich domy znalazły się w niebezpieczeństwie. Stoją bowiem na górskich zboczach, którymi teraz schodzą w dół olbrzymie masy śniegu.

W każdej chwili nasze domostwa mogą zostać zniszczone – mówi **Marie-Christine Tutel**, której teściów zasypała lawina w grudniu ub. r. Uszkodzonych zostało wówczas 5 gospodarstw. Dotychczas był to region bezpieczny, ale prace ziemne w górach przy budowie trasy zjazdowej i wyciągu narciarskiego zmieniły ukształtowanie terenu. – Są tu domy zbudowane w 1878 r. – mówi jej brat **Cesar Tutel**. Przez 114 lat żyliśmy bezpiecznie aż do grudnia ubiegłego roku.

Mer Val Disere – **Andre Degouey** zaprzecza tym opiniom i twierdzi, że prace przy budowie Bellevarde (inwestycja kosztowała 4,5 mln) nie stworzyły zagrożenia dla mieszkańców Le Joseray. Natomiast rodzina Tutelów żąda 800 tys. odszkodowania za poniesione straty.

W innych miejscowościach, w których rozgrywane są olimpijskie zawody podniosły się również głosy protestu. W żadnym rejonie w Europie nie ma takiej koncentracji obiektów narciarskich jak w Albertville. Krytykowane są inwestycje w Courchevel, gdzie wybudowano dwie skocznie narciarskie oraz w La Plagne, gdzie powstał tor saneczkowo-bobslejowy. Wiele domów w La Plagne wystawionych zostało na sprzedaż. Mieszkańcy otrzymali od

COJO maski gazowe, ponieważ urządzenia chłodnicze wydzielają toksyczny amoniak. To tak, jakby nam podłożono bomby w naszych ogrodach – powiedział jeden z mieszkańców.



Czerwona kartka dla fotografa

Pierwszą „czerwoną kartkę” podczas igrzysk otrzymał oficjalny fotograf Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego za wejście na lód podczas dekoracji medalistów łyżwiarskiego wyścigu na 500 m. Fotograf mógł podjąć swoją pracę po upływie 24 godzin.

Biegłem z Balcerowiczem

W Starachowicach nie brak entuzjastów, miłośników triathlonu – dyscypliny, która zdobywa w naszym kraju coraz większą popularność. Najlepszym z nich jest bez wątpienia Janusz Kauz – pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji.



Starachowiczanie uczestniczy od kilku lat z powodzeniem w zawodach różnych szczebli. Po raz pierwszy wystartował w mistrzostwach w 1989 roku. Przepłynął dystans, potem siadł na rower, aby pokonać trasę 40 km. Ostatnią konkurencją był bieg przełajowy na 10 km. Po dwóch godzinach morderczej walki jako pierwszy minął linię mety. Dopiero potem okazało się, iż zwyciężył nie tylko w swojej kategorii wiekowej, powyżej 36 lat, ale także w punktacji generalnej. Rywale z uznaniem wyrażali się wówczas o jego umiejętnościach mistrza, który wprost zdeklasował przeciwników. Swoją sukces powtórzył także w ubiegłym roku...

– Triathlon jest niezwykle interesującą i zarazem arcytrudną dyscypliną sportu – mówi pan Janusz. – Zawodnicy marząc o sukcesach muszą legitymować się wręcz końskim zdrowiem, kondycją oraz dobrym przygotowaniem wytrzymałościowym. Od sportowców wymagana jest duża wszechstronność.

– Gdy tylko dowiedziałem się o zawodach triathlonowych – wspomina pan Janusz – kupiłem rower i przystąpiłem do treningu. Szybko zorientowałem się, iż w tej dyscyplinie sportu sprzęt odgrywa ważną rolę. Wysłuzonego „mistrza” zastąpił wyścigowy „romet”. Stopniowo zwiększałem natężenie cyklu treningowego. W moim wieku (pan Janusz ma 46 lat – przyp. M.S.) nie mogę sobie pozwolić na ulańskie szarże. Najpewniej czuję się w biegu przełajowym. Ta dyscyplina sportu jest mi szczególnie bliska.

Przed laty trenowałem biegi w Nidzie Pińczów potem Budowlanych Kielce, Radomiaku Radom,

kończąc karierę w Lotniku Warszawa. Musiało mi to nieźle wychodzić, skoro trenerzy kadry narodowej juniorów często powoływali mnie do reprezentacji. Miałem zaszczyt bronić biało-czerwonych barw w trójmeczach lekkoatletycznych z udziałem sportowców z Włoch, Jugosławii, Francji. Najpewniej czułem się na średnich dystansach. Największy sukces osiągnąłem w 1965 roku, zdobywając wicemistrzostwo kraju na 1500 metrów. Jako ciekawostkę podam, iż cieszyłem się z medalu wspólnie z późniejszym wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem, który sięgnął po brąz na 800 metrów. Szybko przypadliśmy sobie do gustu. Razem mieszkaliśmy podczas obozów kadry narodowej. Leszek potrafił całymi godzinami pochłaniać stosy lektur. Miał miano mola książkowego.

Potem była służba wojskowa w Lotniku Warszawa, w którym nie potrafiłem się już odnaleźć. To przyspieszyło decyzję o zakończeniu kariery. Przez pewien czas próbowałem swych sił w maratonie.

Obecnie biegam dla zdrowia. Gdy tylko mam czas wkładam dres i przystępuję do treningu. Pokonuję jednorazowo od 10 do 20 km. Nie zaniedbuję także roweru. Najgorzej jest z pływaniem. W okresie zimowym nie mam praktycznie możliwości treningu. W 1990 r. pojechałem na własny koszt do Poznania, aby spróbować swych sił z najlepszymi triathlonistami kraju. Niestety, zawałem pływaniem i straciłem poniesionych na Jeziorze Maltańskim nie byłem w stanie odrobić w następnych konkurencjach. Mam nadzieję jednak, iż z czasem postawię na swoim. Nie wyobrażam sobie bowiem życia z dala od sportu...

M. SALAMON



Z Kozienic do Barcelony?

Ludowy Klub Jeździecki w Kozienicach należy do najlepszych w kraju. Na liście rankingowej Polskiego Związku Jeździeckiego zajmuje drugie miejsce za Legią Warszawa. Zaś w klasyfikacji indywidualnej Jarosław Płatos jest wiceliderem, a jego brat Zbigniew dwudziesty trzeci.

Miniony rok był dla LKJ bardzo pomyślny. Największy sukces to awans Jarosława Płatosa do finału Pucharu Świata w Göteborgu, gdzie startowało 44 najlepszych jeźdźców. Polak zajął 28 miejsce. Na zawodach CSIO w Sopocie był drugi wśród zawodników krajowych. Z innych osiągnięć warto wymienić mistrzostwo Bałkaniady w Rydze, czy mistrzostwo Warszawy. Niewiele gorzej prezentuje się dorobek młodszego z braci Zbigniewa (m.in. wygrana w Bratysławie na zawodach CSI). Również juniorzy LKJ Marzena Ambroziewicz i Artur Kufel należą do najlepszych w kraju w swojej kategorii wiekowej.

Dobre wyniki braci Płatosów były podstawą powołania obydwu do

kadry narodowej. Jarosław ma nawet realną szansę startu na olimpiadzie w Barcelonie. Realizacja olimpijskich marzeń wiąże się jednak z odpowiednimi nakładami. Tymczasem kozienicki klub przeżywa kłopoty finansowe. Na pierwszy kwartał tego roku LKJ otrzymał środki z Urzędu Wojewódzkiego, które pozwolą na przygotowanie do sezonu. Później jednak zaczną się znacznie bardziej kosztowne starty, a od ich wyników zależeć będzie ewentualna nominacja olimpijska.

Kozienicki jeźdźcy pilnie szukają źródeł finansowania. Może pomoc okaże gmina, która przecież słynie w regionie z gospodarności?

PAWEŁ SOCHALSKI

* Turystyka * Rekreacja * Wypoczynek * Turystyka * Rekreacja * Wypoczynek

Jmiarkowany optymizm w „Gromadzie”

Rozmowa z Gustawem Pietrzykiem – dyrektorem Oddziału Okręgowego Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” w Kielcach.

* Ponad pół wieku funkcjonuje „Gromada” na rynku turystycznym Polski. Ostatnie lata nie były najłatwiejsze dla tej spółdzielni. Także w naszym regionie?

– Rzeczywiście miniony sezon był trudny. Przede wszystkim drugie półrocze 1991 roku wprowadziło sporo niepewności. Wynikało to z ograniczenia wycieczek zagranicznych, na co miały wpływ zmiany w przepisach celnych (m.in. wyższe cło i podatki na samochody sprowadzane z Zachodu), „korki” na granicy wschodniej i dokonujące się tam zmiany.

Mimo to w skali kraju kielecka „Gromada” wypadła nieźle. Wypracowała ponad 80 mln zł zysku. Co prawda, to niewiele, ale pozwoliło na przetrwanie.

* Jaki jest wasz stan organizacyjny?

– Poza oddziałem okręgowym w Kielcach z szerokim zakresem usług turystycznych i handlowych, mamy swoje placówki w Starachowicach, Ostrowcu, Jędrzejowie,

ajencję w Skarżysku i samodzielną jednostkę w Busku Zdroju (województwo kieleckie) oraz w Radomiu, Kozienicach i Zwoleń. W ubiegłym roku zrezygnowaliśmy z placówek w Grójcu, a wcześniej także w Białobrzegach (Radomskie) oraz w Końskich i Miechowie (Kieleckie). To niezaprzeczalne prawo rynku.

* Czy początek 1992 roku zapowiada lepsze czasy dla turystyki i „Gromady”?

– Myślę, że tak. Okres zimowy nie był martwy. Ponad 300 osób skorzystało z wypoczynku, w tym ponad 200 z wczasów i zimowisk w okresie ferii. Wyjazdy były głównie na Słowację w okolice Presov

nowane są też na Węgrzech nad Balatonem. W naszych propozycjach mamy ponadto miejscowości na Krymie i Kaukazie (ośrodki przygotowań olimpijskich ekip b. ZSRR), ale pod warunkiem, że w tym rejonie będzie bezpiecznie.

Skorzystaj z oferty

W naszym dodatku „24 Godziny – Sport” część miejsca zamierzamy poświęcić problemom turystyki, rekreacji i wypoczynku. Przecież to także ważne dziedziny naszego życia. Od dzisiejszego numeru rozpoczynamy publikację z tej tematyki. Oczekujemy na propozycje ze strony biur turystycznych, firm i agencji oraz organizacji i stowarzyszeń zajmujących się organizacją wycieczek, wczasów i weekendów.

Będziemy publikować artykuły, informacje, ciekawostki, zdjęcia z tej sfery usług. Liczymy na współpracę i współdziałanie. Istnieje możliwość reklamy, prezentacji własnych ofert. Oczekujemy na listy i propozycje.

Korzystanie z naszych łamów to pewny sukces i skuteczny sposób zyskania klientów. Nasz kielecki telefon: 424-98.

W każdy poniedziałek trafiały do szerokich rzesz czytelników z woj. kieleckiego, radomskiego i częstochowskiego.

(b)

i Popradu. Właśnie na Spiszu i Orawie planujemy przedłużyć zimowy sezon wczasowy oraz organizować kolonie i obozy letnie. Kolonie pla-

„wczasów pod gruszą”. W wielu gminach są atrakcyjnie położone wioski, a w nich domy rolników, które z powodzeniem można wyko-

rzystać na wczasy, wypoczynek, świąteczny weekend.

* W kieleckim „Gromada” ma stałą bazę noclegową, a więc możliwości ofert dla turystyki zagranicznej?

– Dwa hotele – „Świętokrzyski” w Cedzynie koło Kielc i „Lysica” w Ostrowcu są samodzielnymi, ale ściśle współpracujemy, w Busku pensjonat „Radek” jest wykorzystywany przez miejscową placówkę „Gromady” jako zaplecze do sanatoryjnego leczenia. Mamy dwie stacje turystyczne w Bielinach i Gruszcach. W oparciu o hotele widzimy możliwości intensyfikacji turystyki zagranicznej. Prowadzone są rozmowy z biurami turystycznymi ze Szwajcarii i Niemiec. Ale musimy skalkulować ofertę w taki sposób, aby opłacało się nam i przyjeźdnym, bo do tej pory koszty wypoczynku dla Niemców są tańsze, np. w Hiszpanii niż w Polsce.

* Skąd dochody czerpie „Gromada”?

– Podstawowe źródło to organizacja wycieczek i w szerokim zakresie turystyki. Wspierają nas także własne sklepy. Wracają dawni klienci. Pojawiają się interesujące oferty współpracy, wśród nich sporo zagranicznych. W sumie jesteśmy umiarkowanymi optymistami.

Rozmawiał LESZEK BUREK

Piątek i sobota na ZIO



Triumf stylu „V” i ekipy Finlandii

Na dużej skoczni narciarskiej w Courchevel (120 m) rozegrano zespołowy konkurs skoków. Wygrała Finlandia w składzie: **Ari-Pekka Nikkola, Mika Laitinen, Risto Laakkonen, Toni Nieminen** przed Austrią i Czechami, której brązowy medal jest zaskoczeniem.

Toni Nieminen został najmłodszym złotym medalistą zimowej olimpiady. Ma 16 lat. Nieminen skakał przedostatni i wykonał wspaniały 122-metrowy skok, który wyprowadził jego team na prowadzenie o 1,5 pkt przed Austriaków. Ostatni skakał **Andreas Felder**, triumfator Pucharu Świata. Austriak nie wytrzymał ogromnej odpowiedzialności. Skoczył tylko 109,5 m.

Niespodzianka w sztafecie biathlonistek

Złoty medal we sztafecie biathlonowej 3x7,5 km kobiet zdobyła **Francja**, srebrny – **Niemcy** a brązowy **WPN**. Walka na trasie była pasjonująca, a zasłużone zwycięstwo Francuzek – duża niespodzianka. Na 16 ekip, **Polska** w składzie **Agata Suszka, Zofia Kielpińska, Halina Piton**, zajęła 14 lokatę.

Dublet Niemców w ślizgach dwójek

Złoty medal w saneczkarskich dwójkach zdobyli **Niemcy** – **Stefan Krausse i Jan Behrendt**, srebrny ich rodacy – **Wes Mankel i Thomas Rudolph**, a brązowy **Hansjoerg Raffl i Norbert Huber** (Włochy). Była to ostatnia konkurencja saneczkarska igrzysk, zdominowana przez zawodników niemieckich. Start dwójki Polaków – **Leszka Szarejki i Adriana Przechewki**, sklasyfikowanych na ostatnim 20 miejscu – zupełnie nieudany.

Drugie „złoto” dla B. Blair

Amerykanka **Bonnie Blair** zdobyła drugi złoty medal. Wygrała bieg na 1000 m w łyżwiarstwie szybkim i wyprzedziła Chinkę **Ye Qiaobo** oraz Niemkę **Monique Garbrecht**. Polka **Ewa Wasilewska** i **Kyoko Shimazaki** (Japonia) uzyskały czas 1.24.28 i podzieliły 18–19 miejsce. Startowało 36 zawodniczek.

Piekarz z Elverum złotym medalistą

Rywalizację na dystansie 15 km stylem dowolnym wygrali Norwegowie. Pierwszy był **Bjoern Daehlie** – piekarz z Elverum. Przed sukcesem w Albertville jego największym osiągnięciem były złote medale na dystansie 10 km i w sztafecie podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata. W Pucharze Świata odniósł 9 zwycięstw. Polacy na dalekich miejscach – 47. **Andrzej Piotrowski** i 48 **Wiesław Cempa** ze stratą ponad 6,51 sek.

Dwóch Japończyków

Złoty medal na 500 m w łyżwiarstwie szybkim zdobył Niemiec **Jens-Uwe Mey**, srebrny – **Toshiyuki Kuroiwa**, a brązowy **Junichi Inoue** (oba Japonia). Niemiec powtórzył sukces z Calgary. Natomiast rekordzista świata **Dan Jansen** (USA) był czwarty, Polak **Paweł Abratkiewicz** podzielił 31–32 miejsce z **Lee In-Hoon** (Korea Płd.). Sklasyfikowano 43 panczenistów.

Wieści z hokejowych tafl

GRUPA „A”
W czwartek w grupie „A” hokeiści Szwecji pokonali Niemców 3:1 (3:1, 0:0, 0:0), USA wygrały z Finlandią 4:1 (1:0, 1:1, 2:0). Wyniki z soboty: Włochy – Niemcy 2:5 (0:2, 2:0, 0:3), Szwecja – Finlandia 2:2 (1:0, 0:1, 1:1), USA – Polska 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

1. USA	4	8	15–4
2. Szwecja	4	7	19–8
3. Finlandia	4	5	17–8
4. Włochy	4	2	15–19
5. Niemcy	4	2	7–12
6. Polska	4	0	4–26

W poniedziałek 17 bm. dokończą eliminacji w grupie: **Polska** –

Jegorowa i Vialbe znów na „pudle”

Bieg na dystansie 10 km stylem dowolnym kobiet wygrała reprezentantka WPN **Ljubow Jegorowa** przed Włoszką **Stefanią Belmondo** i Jeleną **Vialbe** (WPN). Dla Jegorowej to już drugi złoty medal na igrzyskach. Poprzednio stała na podium po biegu na 15 km. Po raz trzeci już srebrny medal zawieszono na szyi **Jeleny Vialbe**. Miejsce Polek – 21. **Doroty Kwaśny**, 27. **Bernadetty Bocek** i 44. **Haliny Nowak**.

W. Pietrenko najlepszy

Wiktor Pietrenko (WPN), Ukraińiec z Odessy został mistrzem olimpijskim w łyżwiarstwie figurowym solistów. Wyprzedził **Paula Wylie** (USA) i mistrza Europy z Lozanny **Petra Barne** (CSRF). Najlepszy zawodnik ostatnich lat, trzykrotny mistrz świata Kanadyjczyk **Kurt Browning** zajął dopiero 6 lokatę. **G. Filipowski** na 11 miejscu.

Sensacyjne zwycięstwo Kanadyjki

Bieg zjazdowy kobiet zakończył się generalną klęską faworytek. Zwyciężyła Kanadyjka **Kerrin Lee-Gartner**, zdobywając pierwszy od 1976 r. złoty medal olimpijski dla swego kraju. Na mecie wyprzedziła Amerykankę **Hilary Lindh** i Austriaczkę **Veronikę Walinger**. Kanadyjka w swej karierze nigdy jeszcze nie wygrała biegu zjazdowego, zaliczającego do PS.

Niemcy, Finlandia – Włochy, Szwecja – USA.

GRUPA „B”
W piątek rozegrano czwartą kolejkę eliminacji. Wyniki: WPN – Francja 8:0 (2:0, 4:0, 2:0), Szwajcaria – Norwegia 6:3 (0:1, 1:1, 5:1), Kanada – CSRF 5:1 (1:0, 2:1, 2:0). Wczoraj Francja – Norwegia 4:2 (1:0, 0:0, 3:2).

1. Kanada	4	8	24–4
2. WPN	4	6	27–6
3. CSRF	4	6	21–13
4. Szwajcaria	4	2	11–21
5. Francja	5	4	14–22
6. Norwegia	5	0	7–38

PIĄTEK

Sztafety 3x7,5 km w biathlonie kobiet

1. Francja (C. Niogret, V. Claudel, A. Briand) – 1:15.55,6 (0 rund kar nych)
2. Niemcy (U. Disl, A. Misersky, P. Schaaf) – 1:16.18,4 (1)
3. WPN (J. Bielowa, A. Riezcowa, J. Mielnikowa) – 1:16.54,6 (2)

Ślizgi saneczkarzy, dwójki

1. S. Kerausse, J. Behrendt (Niemcy) – 1.32.053 (46.060 – 45.993)
2. Y. Mankel, T. Rudolph (Niemcy) – 1.32.239 (46.125 – 46.114)
3. H. Rasfll, N. Huber (Włochy) – 1.32.298 (46.114 – 46.184)

Zespołowy konkurs skoków (120 m)

1. Finlandia (A.–P. Nikkola, M. Laitinen, R. Laakkonen, T. Nieminen) 644,4 pkt
2. Austria (H. Kuttin, E. Vettori, M. Hollwarth, A. Felder) 642,9 pkt
3. CSRF (T. Goder, F. Jez, J. Skala, J. Parma) 620,1 pkt

1000 m łyżwiarek szybkich

- | | |
|---------------------------------|---------|
| 1. Bonnie Blair (USA) – | 1.21,90 |
| 2. Ye Qiaobo (ChRL) – | 1.21,92 |
| 3. Monique Garbrecht (Niemcy) – | 1.22,10 |

PODIUM

SOBOTA

Bieg na 15 km stylem dowolnym

- | | |
|--------------------------------|---------|
| 1. Bjoern Daelie (Norwegia) – | 37.36,9 |
| 2. Vegaard Ulvang (Norwegia) – | 53,4 |
| 3. Giorgio Vanzetta (Włochy) – | 54,3 |

Bieg na 10 km kobiet stylem dowolnym

- | | |
|---------------------------------|---------|
| 1. Ljubow Jegorowa (WPN) – | 25.53,7 |
| 2. Stefania Belmondo (Włochy) – | 24,1 |
| 3. Jelena Vialbe (WPN) – | 44,0 |

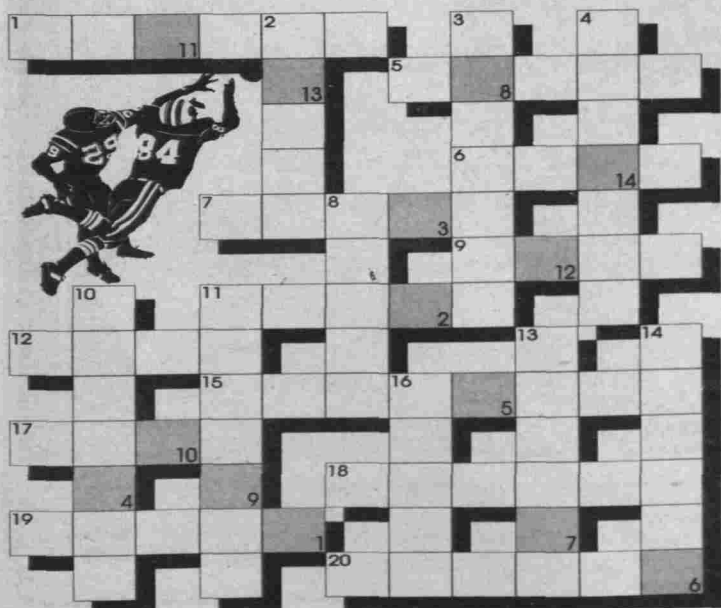
Bieg na 500 m mężczyzn w łyżwiarstwie szybkim

- | | |
|----------------------------------|-------|
| 1. Jens Uwe Mey (Niemcy) – | 37,14 |
| 2. Toshiyuki Kuroiwa (Japonia) – | 37,18 |
| 3. Junichi Inoue (Japonia) – | 37,26 |

Końcowa klasyfikacja solistów

- | | |
|-----------------------------|---------|
| 1. Wiktor Pietrenko (WPN) – | 1,5 pkt |
| 2. Paul Wylie (USA) – | 3,5 |
| 3. Petr Barna (CSRF) – | 4,0 |

Krzyżówka sportowa nr 2



Litery z pól oznaczonych (1–14), czytane zgodnie z numeracją, utworzą hasło – rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) „miasteczko” olimpijskie, 5) najwyższej notowany w brydżu 6) jeden ze „środków” dopingowych, 7) bokserski mistrz – skazany ostatnio za gwałt, 9) były reprezentacyjny piłkarz krakowskiej Wisły, 11) eliminacyjny zestaw drużyn, 12) rozpoczyna grę w siatkówce lub tenisie, 15) podnoszenie ciężarów, 17) mistrz olimpijski w biegu na 200 m (1908), 18) styl w szermierze, 19) były piłkarz Śląska Wrocław, 20) przynosi szczęście nie tylko sportowcom.

Pionowo: 2) przewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk w Albertville, 3) element stadionu lekkoatletycznego, 4) sportowiec – czterdziestolatek, 8) jednoosobowa łódź sportowa, 10) polski olimpijczyk – ciężarowiec, 11) policyjny klub, 13) pięć kół na fladze olimpijskiej, 14) niezbędny w sportach balonowych, 16) białko proste regulujące procesy życiowe w organizmie.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 7 dni pod adresem redakcji. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Uroczystość w ratuszu

W gmachu warszawskiego Ratusza odbyła się uroczystość nadania honorowego członkostwa Towarzystwa Olimpijczyków Polskich **Danielowi Olbrychskiemu, Krzysztofowi Pendereckiemu i Bohdanowi Tomaszewskiemu** jako wyrazu uznania za dokonania na rzecz szlachetnej idei olimpijskiej.

W uroczystości w warszawskim ratuszu uczestniczyło grono naszych olimpijczyków, m.in. **Zdzisław Krzyszkowiak, Władysław Komar, Jan Tomaszewski**.

Duży Lotek:

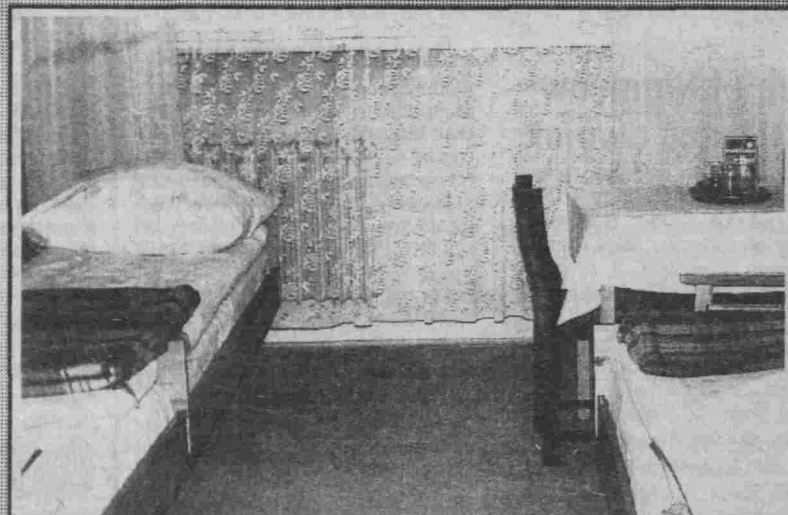
7, 18, 35, 36, 39, 46.

Wygrana specjalna 100.000.000 zł z zakładów Express Lotka z dnia 12 lutego 1992 r. przypadła na kupon o nr banderoli 6056858 seria CH z kol. 12/72 w Jarosławiu, oddział PPTS w Rzeszowie.

REKLAMA W SPORCIE TO GWARANCJA SUKCESU!



Oferujemy:
organizację przyjęć weselnych, bankietów okolicznościowych,
imprez sportowo-rekreacyjnych i artystycznych, kurso-konferencji,
obozów i zgrupowań sportowych



KLUB SPORTOWY ISKRA KIELCE

zaprasza do

HALI SPORTOWEJ

w Kielcach przy ul. Krakowskiej 72

DO DYSPOZYCJI:

- ☐ Sala z widownią do 2.5 tys. miejsc siedzących
- ☐ kawiarnia z możliwością pełnego wyżywienia
- ☐ siłownia z nowoczesnym sprzętem specjalistycznym
- ☐ korty i boiska do małych gier (w sąsiedztwie Hali)
- ☐ gabinet odnowy biologicznej

CENY UMOWNE!

SZCZEGÓŁY:

Klub Sportowy "ISKRA"
25-701 Kielce
ul. Krakowska 72
tel. 66-00-32, 66-04-98
INFORMACJE
w godz. 6.30-20.00

- ☐ Hotel na 40 miejsc noclegowych (pokoje 2 i 3 osobowe), ceny od 50 do 60 tys. zł za dobę
- ☐ sauna



Zdjęcia T. Szmidt

**SPONSOR SEKCJI
PIŁKI RĘCZNEJ**

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

AXEL

PAWILON HANDLOWY
Kielce
ul. H. Koliątaja 7
tel. 575 26

MAGAZYN
Kielce
ul. Hauke Bosaka 10